



DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pol.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeź

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-311

Cena numeru w Toruniu i na prowincji 9r. 20

Reklama w redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji: dzienne 402, nocny 211
Telefon Administracji 284

Oddziały: Gdańsk, Stadteraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wełnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, sobota 31 października 1931

Nr. 251

OSZCZEDZAJ!

OSZCZĘDZAJ!

Gdzie składać oszczędności?

Najpewniej i najkorzystniej ulokujecie swe oszczędności w **KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI**, ponieważ:

1. **Kasy Oszczędności** są instytucjami, tworzonymi wyłącznie dla dobra ludzkości,
2. **Kasy Oszczędności** nie są obliczone na zysk,
3. Zyski jakie **kasy** osiągają są przeznaczone na fundusze rezerwowe i na cele dobroczynne,
4. Za wpłaty odpowiadają **kasy** nietylko swoim majątkiem, ale również całym majątkiem powiatów i miast,
5. **Komunalne Kasy Oszczędności** posiadają przywilej **popularnej pewności**,
6. **Kto chce dobrobytu oraz silnej i niezależnej Polski wkłada swe oszczędności w**

Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu inowrocławskiego, ul. Toruńska 28
i w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Inowrocławia, Rynek Nr. 5.

Hitler na widowni

Przywódcą nar. socjalistów — członkiem rządu Rzeszy? Poufne narady generalicji niemieckiej z Hitlerem

Berlin, 30. (10. (PAT). Sensacją polityczną dnia jest wiadomość podana przez „Berliner Volkszeitung” O **POUFNYCH NARADACH, JAKIE ODBYŁY SIĘ MIĘDZY GENERAŁEM SCHLEIFEREM A PRZYWÓDCĄ PARTJI NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ HITLEREM.** Spotkanie to zakończyło się porozumieniem między Schleiferem, który dotychczas uchodził za zdecydowanego przeciwnika narodowych socjalistów — a Hitlerem. Konferencja odbyła się z wiedzą ministra Reichswehry Groenera oraz pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga. Hitler zrzekł się żądania utworzenia ministerstwa narodowo-socjalistycznej i przyrzekł nie mieszać się do spraw wewnętrznych Reichswehry.

W kołach politycznych wiadomość o tej konferencji wywołała niezwykle wrażenie. Spotkanie między Schleiferem a Hitlerem uważane jest za **WSTĘP DO AKCJI PEWNYCH KÓŁ POLITYCZNYCH, ZMIERZAJĄCEJ DO WCIĄgnięcia HITLERA DO RZĄDU.**

Wiadomość o konferencji Schleifera i Hitlera została przez ministerstwo Reichswehry potwierdzona. — Ostatnio Hitler odwiedził Schleifera dwukrotnie: poraz pierwszy przed

miesiącem, ostatnio przed 8 dniami. Komunikat ministerstwa Reichswehry podkreśla, że rozmowa miała charakter służbowy. Generalowi Schleiferowi chodziło o stwierdzenie, czy hitlerowcy kontynuują akcję tworzenia jaszczek w Reichswehrze. Ministerstwo stwierdza, że od czasu procesu lipskiego przeciwko oficerom Reichswehry Scheringerowi i Luedemanowi.

Hitlerowcy nie podejmowali próby tworzenia jaszczek w wojsku. Hitler zapewnił oficjalnie Schleifera, że partja narodowo-socjalistyczna odrzuca wszelką akcję w kierunku tworzenia nielegalnych komórek w armji i oświadczył ponownie, że narodowi socjaliści kroczyć będą w swej walce nadal drogą legalną.

Marsz. Piłsudski wrócił do Warszawy

Warszawa, 30. 10. (Pat). Wczoraj o godz. 8,27 przybył do Warszawy pociągiem bukareszteńskim p. Marszałek Józef Piłsudski.

Tędy go wiedli... Senator Borah — Niemcem!

Nowy Jork, 30. 10. (Pat). Korespondent P. A. T. w Waszyngtonie dowiaduje się od „United Press”, że senator Borah zapytany w sprawie pogłosek o jego niemieckim pochodzeniu, przyznał, że są one prawdziwe.

Rewolucja pałacowa w Gdańsku? Sensacyjne pogłoski o puczu hitlerowców w dniu 9. listopada

Socjaliści gdańscy rozwinięli energiczną inicjatywę teoretyczną w postaci odczw, ulotek i programów żądających rozwiązania sejmu w środku listopada. Socjalistyczne postulaty muszą uzyskać jeżeli chcą mieć i mają mieć powodzenie większość głosów w sejmie gdańskim. Ponieważ jednak socjaliści gdańscy nawet poparci przez całą lewicę nie posiadają większości, przeto bez pomocy innych stronnictw politycznych śmiało projekty socjalistów pozostaną zawsze na papierze.

Hitlerowcy gdańscy jednak widocznie są zazdrośni i podobno nożą się ze zamiarami i planami jeszcze daleko śmielszemi niż plany

socjalistów. Wśród ludności W. M. Gdańska krąży bowiem od kilku dni **SENSACYJNE POGŁOSKI, ŻE W GDAŃSKU NASTĄPIĆ MA W DNIU 9-TYM LISTOPADA NAGŁY PRZEWRÓT POLITYCZNY.** Ma się rozchodzić o rodzaj cichej rewolucji pałacowej, która pójdzie w kierunku dalszej radykalizacji prawicowej. Obecni przedstawiciele najwyższych władz mają poroć zamiar częściowo ustąpić, a rządy objęliby hitlerowcy. Siły zbrojne i porządkowo na terenie W. M. Gdańska mają być podobno przygotowane dostatecznie i w odpowiednim duchu, tak że nie spodzianek nie będzie i cała sprawa rozegra

się programowo i spokojnie.

Tyle fantastyczne pogłoski. Notujemy je z obowiązku dziennikarskiego. Trzeba jednak zważyć, że nawet przy cichym porozumieniu co do zmiany scenerji politycznej istnieje jeszcze w Gdańsku konstytucja zagwarantowana przez instancje Ligi Narodów, a konstytucja ta przewiduje zmiany jedynie na podstawie systemu parlamentarno-demokratycznego. Wszelkie inne drogi nie doprowadzą do celu, obojętnie z której strony w tym wypadku wyszłyby inicjatywa. A zresztą odczekajmy, czy w dniu 9-go listopada istotnie się coś stanie.

Pomorze a Gdańsk

Gęstą mgłą osaczyła niemiecka propaganda rewizjonistyczna podatne umysły ludności niemieckiej. Z hasła rewizji granic, jako rzekomej konieczności życiowej narodu niemieckiego, uczyniono dziś rzekomy „pomnik”. Tej psychozie, która przybiera cechy szalu masowego, poddała się nawet skądinąd rozsądni i trzeźwi politycy niemieccy, zdający sobie zresztą sprawę z całej beznadziejności tej agencji.

Tem ciekawsze więc są te głosy niemieckie, które nie tylko szalu rewizyjnego nie pochwalają, ale które przeciwnie, w sposób uczciwy stwierdzają prawa Polski do polskiego Pomorza.

Właśnie mamy do zanotowania taki rozsądny i trafny głos niemiecki. To, że pochodzi on z Gdańska i że był wypowiedziany na ziemi Prus Zachodnich, — powiększa jedynie jego walor, bo jest wyrazem dojrzałego sądu, opartego o doświadczenie. Przewodniczący grupy gdańskiej niemieckiego Towarzystwa Pokoju, p. Oelschlaeger, wygłosił mianowicie ostatnio w Szczecinie publiczny referat na temat: — „Gdańsk, Polska i kwestja Pomorza”. Referat wart jest za poznania się z nim. Opiera się na tezie, że rozwiązanie sprawy t. zw. „korytarza” pomorskiego i wschodnich granic Niemiec da się pomyśleć jedynie na podłożu „Paneuropu” (?), kiedy znikną granice celno-polityczne, a zastąpią je granice administracyjne. Fakt, że pas ziemi polskiej przedziela tereny niemieckie, nie może odgrywać żadnej większej roli w kierunku ogromnego postępu technicznego. Obecna rola Gdańska wobec Polski jest powtórzeniem tego, co już w przeszłości zostało uświęcone długoletnią praktyką tradycją. T. zw. „korytarz” gdański nie jest zresztą ani „polskim pomysłem”, ani też nawet nowością. W historii i to nawet najnowszych przedwojennych czasów, istniały liczne przykłady tego rodzaju korytarzy. Warto, by sobie dzisiaj przypomnieli niemieccy przypomnieli zwłaszcza położenie terytorjalne byłego państwa hannowerskiego, rozdzielonego w swoim czasie posiadłościami pruskimi na dwie części tak, że ziemię pruską odnowiły w państwie hannowerskim trzy kliny. A jednak — Hannover wówczas nie protestował przeciw Prusom...

To też zdaniem p. Oelschlaegera, projekt, lansowany przez Niemcy a domagający się przyłączenia Gdańska do Prus Wschodnich, — jest SZKODLIWY PRZEDWISZYTKIEM DLA SAMEGO GDAŃSKA, gdyż Gdańsk, przyłączony do Prus, zostałby pozbawiony swego naturalnego zaplecza, a przemysł gdański, który produkcję swą nastawiał na Polskę, utraciłby całkowicie swe dotychczasowe rynki zbytu.

Do jakich wniosków ostatecznych dochodzi na powyższych przesłankach ten rozsądny gdańszczanin? Jest on zdania, że należy się zgodzić z istniejącym stanem rzeczy i ograniczyć się do propagandy rozbrojenia moralnego. Argumenty nacjonalistów niemieckich, wysuwane przeciw Traktatowi Wersalskiemu, są — według słusznej opinii p. Oelschlaegera — wręcz SMIESZNE, skoro się zważy, jakie to „traktaty” dyplomacja niemiecka, oparta wówczas o siłę militarną poddyktowała w czasie wielkiej wojny w Brześciu i w Bukareszcie...

Zaczyna więc w niektórych głowach niemieckich świtać myśl, że za cenę dalszego rozwoju dobrobytu Gdańska, opartego o Polskę, należy przeciwstawić się szalowi rewizyjnemu, uprawianemu przez Berlin z wyraźną szkodą dla interesów przyszłości Gdańska.

PROPAGANDA BERLIŃSKA — OCZYWIŚCIE — NIE ŚPI.

Oto od pewnego czasu prasa niemiecka, inspirowana najwyraźniej przez poselstwo niemieckie w Warszawie, wysuwa myśl uzupełnienia polsko-niemieckiego układu handlowego z marca 1930 roku jakimś bliżej nieokreślonym dodatkiem, na którego temat miałyby się znów rozpocząć rokowania.

Przyglądnijmy się temu bliżej. Układ handlowy polsko-niemiecki — jak wiadomo — doszedł do skutku po żmudnych rokowaniach, które pochłonęły kilka lat

pracy. Polska, mimo iż zawarcie układu związane było z poważnymi ofiarami z jej strony, — układ ten ratyfikowała. W Niemczech natomiast rząd berliński nie znalazł dość odwagi na to, aby ten układ przedłożyć parlamentowi, ani też aby go ratyfikować w drodze rozporządzenia, na co zanosilo się latem bieżącego roku. Plan więc uzupełnienia nowymi jakimiś dodatkami układu, którego skutków jeszcze nie wypróbowano, bo go nie wprowadzono w życie — MUSI BYĆ ZE STRONY POLSKIEJ ODRZUCONY Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ. Plan ten zmierza bowiem najwyraźniej do odebrania układowi charakteru politycznego. Miałyby mieć miejsce nowe rokowania? Poco? Cóż mogłyby one

przynieść pozytywnego przy obecnym układzie stosunków niemieckich? Kanclerz Bruening, który w pierwszej rozmowie z prezydentem Lavalem usłyszał niedwuznaczną radę, że Niemcy winny w pierwszym rzędzie dążyć do odprężenia w stosunkach niemiecko-polskich, — miałby w tych rokowan. wdzięczne pole do wymanewrowania nas z naszej obecnej mocnej pozycji na... ślepy tor.

Rokowania takie mogłyby trwać do nieskończoności. Gdyby nawet — wbrew dotychczasowej praktyce — zakończone zostały, w trybie przyspieszonym, to w najlepszym razie mogłyby nam one dać obietnicę kanclerza, że układ wnieście do parlamentu... na wiosnę przyszłego ro-

Zaległości podatkowe będą umorzono detalistom tytoniowym

W związku z wiadomościami, jakoby ministerstwo skarbu zamierzało umorzyć zaległe podatki wszystkim detalicznym sprzedawcom wyrobów tytoniowych, dowiadujemy się, że o masowym umorzeniu podatków nie może być mowy, gdyż byłoby to sprzeczne z obowiązującymi ustawami.

Natomiast w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie, ministerstwo skarbu umarzać będzie detalicznym sprzedawcom tytoniowym zaległy podatek dochodowy.

ku. Ale taka obietnica — to przysłowio- wa „gruszka na wierzbie”. Nikt bowiem w Niemczech nie ma i nie może mieć pewności, czy rząd Brueninga do tej przyszłej wiosny dożyje.

Interes jest więc dla nas więcej niż niepewny. A przeto napewno nie znajdziemy w Polsce chętnych słuchaczy. St.

W Anglii radość — w Berlinie przygnębienie Socialiści angielscy przegrali sromotnie

Zwycięstwo konserwatystów w wyborach do parlamentu angielskiego wywołało w berlińskich kołach politycznych silne przygnębienie. Prasa niemiecka zgodnie podkreśla doniosłe znaczenie, jakie będą posiadać wyniki ostatnich wyborów angielskich dla kształtowania się polityki gospodarczej w całym świecie. Koła polityczne oczekują, że Anglia przejdzie do polityki cel ochronnych, co w konsekwencji odbić się musi ujemnie przede wszystkim na interesach niemieckiego eksportu przemysłowego do Anglii. Również w polityce zagranicznej wpływ konserwatystów po wejściu ich do rządu odbije się w dużym stopniu.

Socialistyczny „Abend” ubolewa nad klęską Labour Party, podkreślając, że wycofanie się Hendersona od wpływu na politykę zagraniczną wywołać musi przygnębiające wrażenie nie tylko w międzynarodowych kołach socjalistycznych, lecz również w społeczeństwie niemieckim.

Mac Donald oświadczył przedstawicielom prasy, że wynik wyborów jest nie tylko niespodziewany, lecz wprost oszałamiający. „Berliner Tageblatt” podkreśla, że Mac Donald wyraził swoje zadowolenie z powodu wielkiego zwycięstwa.

Niewątpliwie Labour Party leży teraz

na obie łopatki, a rządy w bloku narodowym obejmą konserwatysty, których przynajmniej większość sprowadza mikroskopijną grupkę Mac Donalda do wartości — zera.

Jak stwierdza jedno z pism program konserwatystów stanę się teraz niewątpliwie punktem wyjścia wielkich przemian angielskich. Przedewszystkiem zagadnienie bezrobocia. Konserwatysty wysuwają teraz na pierwszy budżetu za cenę obciążenia nadmiernie rozdętych zasiłków dla bezrobotnych.

Można być przeświadczonym, że konserwatysty nie zgodzą się nigdy na wysuwanie dotąd przez dotychczasową większość rozmaite projekty jak np. upaństwowienie kopalni, utrzymują też swoje projekty cel ochronnych jako najważniejsze środki do ratowania sytuacji gospodarczej.

Zwycięstwo konserwatystów oznacza, że Anglia w organizacji międzynarodowych zagadnień ekonomicznych kierować się będzie wyłącznie konserwatywnym punktem widzenia, uwzględniając co najwyżej interesy dominjalne i zamknięte tereny brytyjskie dla importu.

Tym razem jednak większość jest tak przygniatająca, że parlament angielski ma błąkiatą przyszłość zależną mimo wszystko od przewidzianej dobrej polityki zapewniona.

Idea silnych rządów zwycięża w całej Europie

Przekształcenie zasadnicze parlamentu Wielkiej Brytanii z czerwonego na błękitny — konserwatywny, nasuwa jedremu z pism niemieckich rozważanie na temat parlamentów europejskich.

W Rosji jest dyktatura proletariatu (nominalnie tylko, bo proletariatu jest w kładach niewol. czerwonej czerezwyczejki). Dyktatura istnieje dalej w Jugostawji i Portugalji.

We Włoszech rządzą stronnictwa prawicowe. Podobnie jak w Polsce dzieje się i w Italji; w Italji partja faszystowska panuje wyłącznie i ma rodzaj parlamentarnego organizmu.

We Francji rządzi lewicowa burżuazja i mała grupa centrowa, podobnie dzieje się w Czechosłowacji.

W Austrii rządzi Chrześcijańscy Demokraci i Wielkoniemcy, rząd więc jest prawicowy, podobnie dzieje się i w Holandji,

gdzie u steru jest partja katolicka. W Belgji katolicy i liberali tworzyli większość przeciwko socjalistom i Flamandom, w Szwajcarii dopiero teraz doszli do głosu wolnomyśliciele, Danja rządzona jest przez blok burżuazyjny, Grecja przez partję liberalną, Rumunja przez Narodową Chłopską.

Sen. Borah w zwierciadle opinii Amerykański sojusznik Hitlera

Powaga w zakresie stosunków amerykańskich i wybitny publicysta prof. Lechartier zamieścił w „Le Capital” artykuł namiętny i ostry wymierzony w osobę sen. Boraha.

Lechartier twierdzi, że Borah, będąc arbitrem decyzji kongresu, dźwierży faktycznie w swych rękach ster polityki amerykańskiej, a będąc w dodatku zaciekle wrogiem prezydenta Hoovera, paraliżuje literalnie wszystkie jego inicjatywy zarówno w dziedzinie polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej.

Kongres amerykański — pisze Lechartier — zbiera się w grudniu i nikt inny jak Borah odegra w nim rolę najwyższego arbitra.

Kto pragnie wnieść w opinię europejską — kończy Lechartier, — że ostatnie groźne deklaracje Boraha są wyrazem tylko jego osobistych poglądów i nie angażują polityki amerykańskiej, ten poprostu oszukuje własny naród i kpi sobie z rzeczywistości.

„Figaro” paryskie o wystąpieniu sen. Boraha pisze m. in.:

P. Borah pracuje nad rewizją traktatu wersalskiego i nad zniesieniem „korytarza polskiego”. Wypowiada się on za zniesieniem długów włącznie z odszkodowaniem. Rzący on uznawać prawo Francji: Belgji do odszkodowań, ale należałoby jeszcze obliczyć, czy narody te nie pobrały więcej pieniędzy, niż im się należy! Przypomnieć należy jego opozycję w 1917 r. co do interwencji w wojnie światowej. Niemniej nie przeszkodziła ona Ameryce przybyć i bić się wraz z Francją. Zajmując w piątek ub. swoje zwykłe stanowisko, przerabiał mapę Europy, p. Borah napewno zachęcał hitlerowców. Jednakże nie współdziałał on „odmrożeniu zaufania”, jak to mówi p. Hoover. Pracował on przeciwko uspokojeniu i nie pomógł do podniesienia się ani marki, ani dolara. I w tem właśnie tkwi cała kwestja.

Jak wybierała Anglja



Obrazek z angielskiego lokalu wyborczego. Poszczególne kabiny są rozdzielone jedynie przez wąskie parawany.

Entuzjastyczny głos Francuza o Polsce wyzwolonego z pod złego uroku propagandy niemieckiej

Specjalny korespondent francuskiego „Grand Echo” wybrał się zwiedzić Polskę, kraj, gdzie welle zagranicznych „kompetentnych” opinii „Niedźwiedzie chodzą jeszcze po ulicach”. Dziennikarz francuski ma jednak lepsze o nas wyobrażenie.

„Polska — pisze — jest dla mnie zawsze ziemią Chopina i Mickiewicza, państwem uprzejmości i dobrych form towarzyskich, krajem gościnnym i szlachetnym”. Niemniej jednak do Polski uprzedzony. Propaganda kolumnatorska Niemiec robi swoje i gość nasz z nad Sekwany przyznaje, że był pod jej złym urokiem.

„Od czasu zawarcia pokoju mówiono, że Polska jest państwem prowizorycznym, sezonowym, że administracja jej to „Polnische Wirtschaft”. Tymczasem ujrawszy naszą Ojczyznę zmienił z gruntu zdanie:

„Sezonowe Państwo” żyje, rozwija się i kwitnie! Pod egidą Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego Polska jest na drodze do stworzenia wielkiej potęgi. Przed upływem lat dwudziestu pisze dalej korespondent francuski — **STANIE SIĘ ONA JEDNĄ Z WIEKSZYCH MOCARSTW EUROPY**, jeśli jej żyć pozwolimy (o to „pozwolenie” nie będziemy coprawda prosili ani wrogów, ani nawet naszych przyjaciół).

Ewolucja ta nie uszczęśliwia Niemców, którzy w stabilizacji Polski widzą konsekrację definitywnej utraty pewnych terytoriów, do których mają pretensje. **ROZKWIŁ POLSKI — TO KONIEC DRANG NACH OSTEN.**

To też Niemcy nie przestają szukać zaprawy z Polską. Wszystkie preteksty zdają im się dobre: Gdańsk, Gdynia, Pomorze, mniejszość niemiecka na Śląsku, szkoły... Za wszelką cenę usiłują utrzymać na granicy wschodniej atmosfery burzliwej i niespokojnej! Polska jest spokojna i pełna ufności. Nie chce wojny, pragnie rozwijać się w pokoju. Patriotyzm jej jednak jest czujny i w razie niebezpieczeństwa będzie się bić w obronie niepodległości do ostatniej kropli krwi.

Po 120 latach rozbicia i niewoli nie wyznie się swej jedności narodowej. Bez wątpienia, że Polacy z Wilna i Warszawy, którzy podlegali wpływom rosyjskim różnią się charakterem od energicznych Poznańczyków wychowanych w twardej szkole pruskiej i od Krakowian z pod zaboru austriackiego, lecz wszędzie słyszałem jeden tylko głos:

„JESLI NIEMCY NAS ZAATAKUJA — BĘDZIE TO WALKA NA NOŻE! CHCEMY, BY NASZA OJCZYZNA ŻYŁA!”

„Przyjechałem do Polski — stwierdza następnie autor — z pewnemi uprzedzeniami. Dziś ich już nie mam. Nietylko zostałem podbity przez czas i uprzejmość jej mieszkańców, których się nazywa Francuzami wchodu, lecz mogłem sobie zdać sprawę z zaskakujących postępów zrealizowanych przez naszych przyjaciół we wszystkich dziedzinach w przeciągu lat dwunastu.

POSTĘP DEMOGRAFICZNY niepokoi zwłaszcza Niemcy, gdzie liczba urodzin spada nieustannie od czasu wojny. Polska, która liczyła w roku 1921 — 27 milionów mieszkańców ma ich obecnie blisko 32. Ludność jej warstwa przeciętnie o 500.000 rocznie. Jest ona przeważnie wiejska w proporcji 75 proc. Polska posiada około 10 pięknymi i wielkimi miast liczących przeszło 100.000 mieszkańców. Żaden turysta nie powinien zaniedbać zwiedzenia Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna.

Od czasu odzyskania niepodległości Polska zrozumiała konieczność reorganizacji sieci kolejowej, która zbudowana była po większej części dla strategicznych celów państw zaborczych. Rząd polski wziął się poważnie do dzieła i w chwili obecnej praca unifikacyjna jest w pełnym toku.

Tonaż transportów handlowych — a tu jest kryterjum wzrastającego dobrobytu — wzrósł z 61,5 milionów ton w roku 1926 na 86 milionów.

W Polsce podróżuje się w nocy w warunkach komfortu nieznanego na liniach kolejowych europejskich miejsca do siedzenia w wagonach I i II klasy transformują się bez dołoty w tapczany do spania.

Kryzys ogólno-swiatowy dotknął Polskę w mniejszym stopniu niż Niemcy.

W Polsce stabilizuje się i rozwija w spokoj-

Stanowi ona teraz **JEDEN Z ELEMENTÓW RÓWNOWAGI EUROPEJSKIEJ**. Jest ona niezbędna dla tej równowagi pomiędzy rewidukacjami Paugerianizmu a wielką niewiadomą bolszewizmu.

Należy ją podtrzymać gdyż **POLSKA JEST BASTJONEM CYWILIZACJI ŁACIŃSKIEJ**

NAJDALEJ WYSUNIĘTYM KU WSCHODOWI I W ŻADNYM WYPADKU NIE należałoby poświadczać drogocennej Polski zwoźniczym obietnicom zbliżenia franko-niemieckiego!

Powyższy głos przyjaznego nam Francuza jest wymowny i nie wymaga komentarzy.

Ci, którzy dążą do parcelacji Polski

Demonstracyjny wniosek PPS, odrzucono

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej toczyła się rozprawa nad wnioskiem Klubu PPS. w sprawie nadania autonomii ziemiom Rzplitej, zamieszkałym w większości: przez ludność ukraińską.

Ten demonstracyjny wniosek o charakterze wybitnie politycznym uzasadniał tow. pos. Niedziałkowski. Twierdził mianowicie, że projekt autonomii terytorjalnej ma na celu przerwanie sporu, jaki się toczy między ludnością ukraińską a polską.

Poszczególni mówcy i przedstawiciele stronnictw w zdecydowany sposób przeciwstawili się argumentacji referenta i samej treści wniosku.

Pos. Zdzisław Stroński (BB.) w szeroko-

kim wywodzie omówił tendencyjne założenie polityczne tego wniosku: stwierdził, że osiągnięcie porozumienia i współżycia na terenie Małopolski w województwach południowo-wschodnich nastąpi wtedy, gdy odpowiedzialne ukraińskie koła polityków doprowadzą do szczerzej współpracy. Rząd natomiast przygotowując nowe ustawy samorządowe proces współżycia realizuje przez oddanie samorządu w ręce całej ludności.

Demonstracyjny wniosek PPS. w głosowaniu odrzucono większością głosów. Za wnioskiem głosowali socjaliści i ukraińcy, przeciwko Klub BBWR., Kl. Nar. i Chr. Dem.

Proces Centrolewu w Warszawie



B. więźniowie brzescy z Centrolewu na ławie oskarżonych. W tyle na ławie oskarżonych pierwszy od lewej strony Lieberman, za nim Witos.

Czerwonej Hiszpanji

Minister sprawiedliwości na czele bandy podpalaczy kościołów Otrzymał za to 48 milionów pesetów od bolszewików

Wielki dziennik holenderski „Maasbode” drukuje sensacyjny list pewnego wybitnego znawcy stosunków hiszpańskich. Treść listu jest tak niezwykle, że dziennik holenderski pisze, iż musiałby odnosić się do niej z pewnemi zastrzeżeniami, gdyby nie to, że pochodzi ze źródeł zupełnie wiarogodnych.

W tych dniach hiszpański minister sprawiedliwości de Los Rios oświadczył, że jest zwolennikiem rozdziału Kościoła od państwa właśnie z względu na dobro Kościoła. „Wiadomo mi jest jed-

nak — pisze autor listu —, że ten sam minister de Los Rios na miesiąc przed upadkiem królestwa ORGANIZOWAŁ OSOBIŚCIE WRAZ Z OBECNYM MINISTREM MARYNARKI PRZY POMOCY ELEMENTÓW Z GAWIEDZI MADRYCKIEJ AKCJĘ PODPALENIA RÓŻNYCH KLASZTORÓW W MADRYCIE. Już na miesiąc przed obaleniem monarchji było ustalone, kto ma dokonać różnych podpałów, i już wtedy poczyniono zarządzenia, by uniemożliwić próby gaszenia pożarów przez straż o-

Mussolini podczas swego ostatniego przemówienia w Neapolu



Jak już donosiliśmy, wygłosił Mussolini w Neapolu przemówienie, które w całej Europie było żywo komentowane, a w Niemczech wywołało szczególną radość. Mussolini w przemówieniu tem zwracał się przeciw traktatom pokojowym.

Na zasiłki dla bezrobotnych

Na odbytem w dniu 28 b. m. pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na miesiąc listopad. Po stronie wydatków preliminarz przewiduje m. in. na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników kwotę 5.292.000 zł., na ich przejazd 4-100 zł. i na wynagrodzenie dla instytucji zastępczych 150.000 zł.

Po stronie dochodów przewidywane są wpływy od zakładów pracy za ubezpieczonych robotników w kwocie 2.300.000 zł., oraz ustawa 50%-wa dopłata ze skarbu państwa w kwocie 1.150.000 zł.

Według przewidywań, na których oparte obliczenia przy ustalaniu budżetu, liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków ustawowych wyniesie w listopadzie około 70.000 osób.

Uparci dyplomaci

Gdy Laval miał być z wizytą u senatora Boraha, pewien dziennikarz amerykański przestrzegł go: „Pan nie zna stanu Idaho, z którego pochodził senator; to kraj ludzi upartych”. Na to Laval odpowiedział: „Pan jednak nie zna Auvergnji. Jako upór mój kraj rodzinny przewyższa dwie Bretanie i trzy Idaho”.

Politycy ekonomiści i uczeni

O zagadnieniach morskich

Na zaproszenie oddziału Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, szereg najwybitniejszych polskich polityków, ekonomistów i uczonych wygłosi w najbliższym czasie w Gdyni cykl odczytów, które mają posłużyć dla ożywienia i rozszerzenia propagandy idei morskiej w kraju.

M. in. odczyty wygłoszą: b. minister inż. Eugenjusz Kwiatkowski, komisarz generalny R. P. w Gdańsku minister dr. Henryk Strasburger, płk. sztabu gł. inż. Henryk Bagiński, dyrektor depart. morskiego dr. Feliks Hilohen, prezes izby przemysłowo-handlowej w War-

szawie b. min. Czesław Klarner, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: dr. Michał Siedlecki, dr. Stanisław Nowak, dr. Bohdan Zaborski, dr. Adam Krzyżanowski, dr. Roman Dyboski, profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego: dr. Kazimierz Tymieniecki, dr. Adam Kleczkowski, dr. Florian Zaniccki, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie dr. Kazimierz Stołyhwo, prof. Uniwersytetu Stefana Batoiego w Wilnie dr. Bolesław Limanowski, oraz dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu dr. Józef Borowik.

Jak dziś budują się mieszkania

Raj lokatorów u bram Paryża

Zagadnienie taniego mieszkania i zagadnienie, jak będziemy jutro mieszkać jest bardzo ciekawą i pouczającą rzeczą.

Mówi nam o tem pan Gilbert Vorbe. P. Gilbert Vorbe jest architektem, wielkim architektem paryskim. Wziął świeżo nagrodę 50.000 franków za najlepiej opracowany plan budowy grupy bloków mieszkalnych u bram Paryża. „Matin” przynosi jego uwagi o tem, jak się dziś buduje.

... Terasy na dachach? Co do mnie to ich nie buduję. Przynajmniej nie w Paryżu. Gdybym budował w Timbaktu, to może. Tak samo i wszelki egzotyzm stracił na wzięciu. Czasy powojennej architektury już się skończyły.

Jadalnia-kuchnia w jednej ubikacji, rzecz tak modna temu kilka lat, dziś zarzucona zupełnie. Co więcej: między kuchnią a jadalnią winna się znajdować trzecia ubikacja. Trzeba, by zapachy kuchenne nie dostawały się do jadalni. Wreszcie kuchnia na nowo musi mieć osobne wyjście. Klatka schodowa dla służby jest koniecznością.

Każdy apartament złożony z więcej niż dwóch pokoi posiadać ma wedle nowych planów świetlicę złożoną z dwóch pokoi połączonych ze sobą szerokim wyciem w ścianie przejściem — bez drzwi. Jedną część tak utworzonej świetlicy stanowi salon — druga jadalnię. Snobizm na zrywa tę świetlicę „living room”. Daje ona przez połączenie dwóch pokoi wrażenie posiadania dużego mieszkania. Jest też przyjąta proporcja tej ubikacji: w mieszkaniu trzypokojowym ma ona 25 m. kw.; w czteropokojowym 30 m. kw.; w pięciopokojowym 35 m. kw.

Nowe mieszkania — twierdzi p. Vorbe — będą i tanie. Jak na Paryż... Otóż dla mieszkania jednopokojowego (z kuchnią i łazienką) — 3162 fr. czynszu rocznie. Dwupokojowe — 4520 fr. Trzypokojowe — 5423 fr. Czteropokojowe — 6507 fr. Pięciopokojowe — 7592 fr. Pokój osobno — 800 franków. Do tego 10 proc. czynszu na centralne ogrzewanie.

Mieszkania te są daleko od centrum Paryża? Ależ nie wszystkie. A zresztą „me tro”, kolej podziemna, przechodzi tuż obok i daje doskonałe połączenie ze śródmieściem.

Przeliczmy franki na złote a ceny pana Vorbe na czynsze naszych mieszkań. Tak więc jednopokojowe nowe mieszkanie (z kuchnią i łazienką) w Paryżu płaci czynszu 1054 zł. rocznie, dwupokojowe — 1507,

Obstrukcja. Sławy lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” działa bez bólu nawet przy podrażnieniach kisielki.

trzypokojowe — 1808, pięciopokojowe — 2531. Zaś lokator jednego oddzielnego pokoju, w którymś z owych bloków mieszkalnych stawianych przez pana Vorbe przy porte de Plaisance płaci rocznie 800 franków czyli okrągłe 280 złotych!

Pisząc niedawno o czynszach, jakie płacą milionerzy na Park Avenue Nowego Jorku określiliśmy tę ulicę jako raj kamienicznika. Porte de Plaisance paryską nie może my określić inaczej niż jako raj... lokatorów.

Bierki — gra marynarska

Ciekawa gra harpuna, wiosła i bosaka

Ulubioną grą marynarzy na morzu Białym są t. zw. „bierki”. Zastępują im one z powodzeniem szachy, domino, czy karty.

Jako motywy do figur zostały wzięte akcesoria z najbliższego otoczenia więc: harpun, wiosło, bosak. Zasada gry jest wybranie palcami z rozrzucon. stosu berek największ. ilości figur tak, by żadna oprócz granej nie została poruszona. Jako materiał do wyrobu figur służy często fiszbin lub kość, z których bywają komplety wyrzeźbione arcymistrznie. Trzeba dopiero widzieć, z jakim zajęciem rybak lub marynarz, zgrubiałymi od lin, wiosła i słonej wody palcami kunsztownie wybiera minja

turkowe bosaczki i wiosła, znacząc rysami noża na deseczce zrobione punkty.

Ciekawą tę grę, prymitywną w zasadzie lecz budzącą wielkie zainteresowanie wśród grających, wydaje obecnie swym nakładem Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolarnej, a figury do niej z drzewa już są robione w wioskach Podkarpacia. Będziemy mieli zatem na gwiazdkę ciekawą nową rozrywkę, Liga dochód na propagandę swych haseł, Podhalanie — godziwy zarobek przez całą zimą, a Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego — nowy artykuł zbytu.

Czy wiecie, że...

W morzu, pod Abukirem spoczywa szczątki Floty Napoleona, którą zniszczyła eskadra angielska w bitwie pod dowództwem Nelsona.

W Australji znajduje się drzewo z gatunku eukaliptusowy, zwane przez Indianców Nian, którego ogień się nie ma. Drzewo to ma być sadzone w lasach Kandy Francji w celu stworzenia wału obronnego przed niebezpieczeństwem pożaru.

Kość słoniowa była już w użyciu w oświeśle krzemieniem, znalezione bowiem oszczepy krzemienne, zaopatrzone w ostrza, wyrobione z kości słoniowej. W piramidach egipskich znaleziono też precyzyjnie wyrzeźbione z kości słoniowej figurki i ozdoby toaletowe, które datują się z przed 1.100 lat przed Nar. Chr.

Kontroler śmiechu

Wynaleziona, zbudowana, opatentowana i zastosowana została — oczywiście — w Ameryce. Aparat ten rejestruje — zdaniem wynalazcy — zupełnie dokładnie natężenie śmiechu... podczas przedstawienia farsy czy komedji. Komedjopisarze i autorzy humoresek mają więc do dyspozycji prawdziwe corpus delicti, na które będą się mogli powoływać w obronie przed krytyką. Aparat ten przyda się również dyrekcjom teatralnym, które oceniać będą wartość sztuki wg. zanotowywanych krzywy.

Pchły wymierają i są coraz droższe

Co mówi o tem nauka niemiecka?

Przed dwoma laty jeden z lekarzy w Darmstacie ogłosił rezultaty swoich badań nad masową śmiertelnością... pcheł, przyczem studja swe poświęcił nietych gatunkom, które pasorytują na zwierzętach, ale tej pchle, która ze specjalnem zamiłowaniem doбира się do skóry ludzkiej.

„Rewelacyjne” te odkrycia skłoniły kilku uczonych niemieckich do przeprowadzenia drobiazgowych studjów. Doszli oni do przekonania, że istotnie pchla jest na drodze do zupełnego wymarcia w szeregu krajów Europy północnej, środkowej i zachodniej. Tylko niektóre kraje Europy południowej i południowo-wschodniej są jeszcze obficie zaopatrzone

Nauka niemiecka zabrała się z całą powagą do badania przyczyn tej masowej śmiertelności. Myślano początkowo, że pchla należy do kategorii stworzeń zwyrodniałych i skazyanych przez to na wyginiecie drogą naturalną.

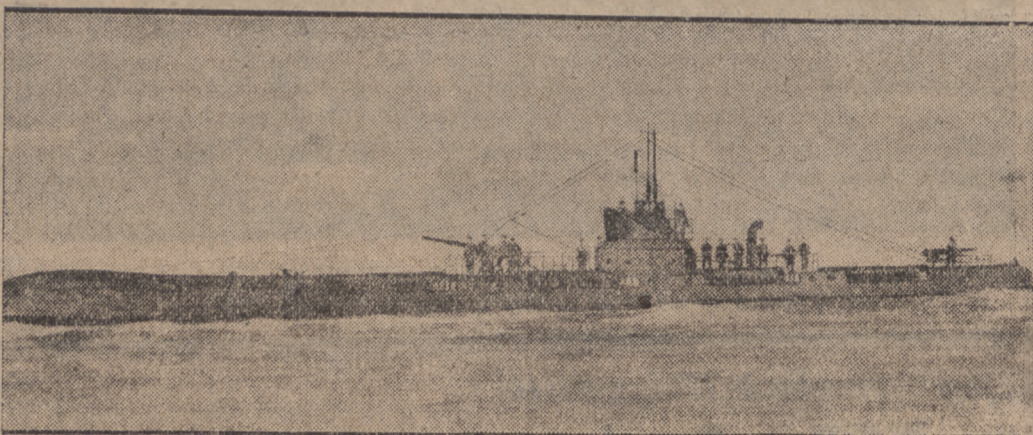
Hipotezę tą jednak zarzucono, ponieważ objawy degeneracji, właściwe gatunkom wymierającym, nie zostały stwierdzone na pchle... tam gdzie jeszcze skacze.

Dyrektor muzeum zoologicznego w Berlinie, prof. Enderlein, skłania się do innego rozwiązania tego zawilego problemu. W pierwszym rzędzie nie zaprzeczalnym jest, że higiena nowoczesna poczyniła wielkie postępy. „Cofanie się” pchły zauważono najpierw w wielkich centrach miejskich wzmiankowanych krajów Europy. Natomiast „sroży się” pchla dalej na południu i południowym wschodzie, gdzie warunki higieniczne pozostawiają coś niecoś do życzenia. Następnie możliwym jest, że jakaś epidemia poczyniła mordercze spustoszenie wśród tych uprzykrzonych stworzeń.

W każdym razie jedna rzecz jest pewna: cena pchły wzrosła pięciokrotnie w ciągu ostatnich trzech lat. Potwierdzić to mogą specjalisci, którzy zajmują się hodowlą pcheł tresowanych. Podobne skargi z powodu odniesienia tego „artykułu” rozlegają się w muzeach i instytutach medycznych, które potrzebują tych żyjątek do badań i różnych preparatów. Jeden z takich instytutów niemieckich jest dziś zmuszony wydawać rocznie 60.000 marek na zakup i transport pcheł pochodzących z południowych prowincji Europy.

Niektórzy jak widać okazja do wzbogacenia się dla tego, kto założy centralę hodowli pcheł na eksport do Niemiec.

Katastrofa sowieckiej łodzi podwodnej



W zatoce Fińskiej, w pobliżu Leningradu, uległa katastrofie sowiecka łódź podwodna, z którą się zderzył parowiec niemiecki „Gratia”. Silnie uszkodzona z powodu zderzenia łódź zatonała.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

— Mam wielką prośbę. Ojcie! — rzekł. — Choćby mi został już tylko dzień życia nie chcę, by wszyscy przy pominali mi o tem. Jeśli z dawnych druhów ktoś jeszcze zachował dla mnie przyjaźń — życzyłbym sobie widzieć ich wesolych, rozmownych, do wciptnych. Chciałbym palić fajkę. Chciałbym dostać podelko cygar. Car digan nie może już obecnie protestować. Czy Ojciec mi te rzeczy załatwi? Ojca usłuchają najprędzej. I proszę mi jeszcze przed odejściem przysunąć tapczan bliżej okna.

Ojciec Layonne spełnił prośbę w milczeniu. Lecz poczucie obowiązku i litość wydarły mu wreszcie tych słów parę.

— Mój synu, więc się kajasz? Więc żalujesz, żeś zabił Johna Barkleya?...

— Nie, nie żałuję. Musiałem to zrobić. Ale proszę nie zapomnieć o tych cygarach, ojciec.

— Nie, nie zapomnę. — szepnął mi szmarz i odwrócił się.

Drzwi otwarły się i zamknęły za

wychodzącym. W oczach Kenta błysła wesoła iskierka; i zachichotał, śmiejąc się jednocześnie z warg nowe ślady krwi. Sprytnie rozegrał partje. A co najkomiczniejsze, to to, że nikt na świecie całym nie wie prawdy prócz niego samego — i być może jeszcze jednej osoby.

ROZDZIAŁ II.

Dziewczyna na ścieżce.

* Poza oknem Kenta była wiosna — cudna wiosna Dalekiej Północy, więc nie zważając na śmierć dławiącą mu piersi wychylał się z łóżka, pił wonne, rześkie powietrze i wodził wzrokiem po rozległym krajobrazie.

Przypominał sobie, jak to on sam doradzał Cardiganowi zbudowanie szpitala na tem wzgórzu właśnie, dającem rozległy widok na rzekę i osadę. Był to gmach prymitywny, pozabawiony wszelkich ozdób, nie tynkowany, nie malowany nawet lecz jakże silnie i słodko woniejący sośniną. Wnętrze dyszało wprost nadzieją i pogoda. Jasne belkowanie ścian,

pełne krągłych سکوں, to znów złotych i brunatnych płam żywicznych, mówiło radośnie o życiu niezniszczalnym, a dziecięcy z kniei pobliskiej przylatywały kuć drzewo, jakgdyby stanowiło ono nadal część lasu, gdy tymczasem rude wiewiórki gaworząc harcowały po dachu, aż dudnił zabawnie pod miękkim cwałem łapek.

— Chyba tylko niedoługa jakiś mógłby tu umrzeć, mając tyle piękna przed oczyma! — rzekł raz Kent przed rokiem, gdy wraz z przyjacielem obierali miejsce pod budowę szpitala. A teraz on sam był tym konającym niedoługa...

Wzrokiem obejmował południową stronę, część wschodu i zachodu, a we wszystkich tych kierunkach nie było widać końca kniei. Puszcza słała się niby olbrzymie, pięknie cieniowane morze, żłobione wgłębieniami dolin, zjeżona szczytami pagórków, aż na horyzoncie zielone czuby drzew wspierały modry strop nieba. Kenta niejednokrotnie bolało serce na wspomnienie dwóch wąskich szyn stałych, metr za metrem i mila za milą pelznących od strony oddalonego o pięćdziesiąt kilometrów Edmonton. Jego zdaniem równało się to świętokradztwu, przestępstwu wobec przyrody znęcaniu się nad knieją. Dla

Kenta puszcza była czemś więcej niż zwykłym zbiorowiskiem sosen, jodeł, cedrów, topoli i brzoź; czemś więcej niż setka jezior, rzek i błot. Była czemś zupełnie indywidualnem. Kochał ją bardziej niż ludzi. Wielbił ją prosto. Sama jej obecność, szepot wiatru w gałęziach, blask słońca w listowiu, dodawały mu otuchy w godzinie śmierci.

Przeniósł potem oczy bliżej, na osadę, gnieźdzącą się nad rzeką połyskliwą o małe ćwierć mili. Nie tak dawno i tu również szumiała puszcza. Lecz i teraz jeszcze Athabaska Landing stanowiło wrota otwarte na bezmiar Dalekiej Północy. Domy, rzadka rozsiane, były sklecone prymitywnie z ledwo ciosanych bali. Ot i w tej chwili nawet dobiegał go szum taraku tnącego leniwie ciężkie pnie. Nad gmachem Kompanji Zatoki Hudsona łopotał stargany i wyplowały sztandar amerykański. Szerokie barki, ładowne towarem aż po wręby, odbijały właśnie od brzegu szukając bystrego nurtu. Prąd niósł je zrazu wolno, potem coraz szybciej, piora wiosła migotały w słońcu, gdy tymczasem załoga na całe gardło rzucała w niebo ulubioną, dziką nutę „Pieśni Podróżników”.

(dalszy ciąg nastąpi).

Dary znakomitego rzeźbiarza



Prof. Antoni Madeyski, znany artysta-rzeźbiarz, zamieszkuje od szeregu lat w Rzymie, szerząc tam uznanie dla sztuki polskiej. Ostatnio wykonał on w większym formacie znaną płaskorzeźbę króla Stefana Batorego, przeznaczając jej odlew w brzoźnie złoconym dla zamku na Wawelu, a w marmurze dla uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Dary znakomitego rzeźbiarza przesłane już zostały do kraju i znajdują się jeszcze w drodze. Zdjęcie nasze przedstawia fotografię płaskorzeźby króla Stefana Batorego, wykonanej w marmurze.

Protest Lwowa przeciw akcji Boraha

Lwów, 30. 10. (Pat). W związku z oświadczeniem senatora Boraha rada naczelna BBWR województwa południowo-wschodniego urzędza w niedzielę, dn. 1 listopada we Lwowie wiec protestacyjny.

Oszczędzajmy!

Oszczędność to podstawa dobrobytu jednostki i społeczeństwa

Centralny Komitet „Dnia Oszczędności”, którego obchód przypada w dniu 3 października r. b. wydał odezwę treści następującej:

„DO WSZYSTKICH!

Oszczędność, przezorność i umiarkowanie — to podstawy dobrobytu jednostki i społeczeństwa. Chwila obecna stwierdza ze szczególną siłą konieczność przestrzegania tych zasad.

Musimy pamiętać, iż ciężkie gospodarstwo czasy wymagają od nas dużych ofiar.

Musimy pamiętać, iż tylko od nas samych zależy zapewnienie sobie material-

nych podstaw egzystencji i pewności jutra.

Droga, która do tego celu prowadzi, jest **ROZUMNA I SYSTEMATYCZNA OSZCZĘDNOŚĆ**. Nie jest trudno po niej kroczyć, wystarczy bowiem wydając pieniądze dziś, pamiętać o tem, aby odłożyć z nich choćby grosz na jutro. W ten sposób będziemy spokojni o naszą przyszłość.

Pamiętajmy, że z każdego zarobku, przy dobrej woli i rozumnie zaspakajaniu potrzeb — można zawsze coś oszczędzić. Szczęśliwy jest ten, kto zarabiając 20 złotych — wydaje 19.

Nagrodą za to umiarkowanie i przezorność będą środki na przyszłe nieprzewidziane, a często bardzo ważne potrzeby. Jak z małych strumyków tworzą się potężne rzeki, tak z groszy powierzonych kasom oszczędności powstają wielkie kapitały.

Każdy grosz oszczędzony stanowi cegiełkę w gmachu osobistej niezależności materialnej, a jednocześnie — środek potęgi gospodarczej państwa.

Dziś w dniu 31 października, jako w „Dniu Oszczędności”, obchodzonym uroczysto przez cały świat, winniśmy uprzedzić sobie te niezbitte prawdy, winniśmy dążyć do powiększenia szeregów obywateli oszczędzających, którzy już dziś stanowią w Polsce potężną kilkumiljonową armję, rozporządzającą kapitałem 2 miliardów zł. oszczędności.

A więc oszczędzajmy i uczmy oszczędzać innych!

36 tys. osób nad morzem

Tegoroczny sezon dał wyniki gorsze

Tegoroczny sezon nad polskim morzem jak stwierdzają „Wiadomości Rybackie” dał wyniki gorsze niż w r. ub.

Liczba kuracjuszy, którzy spędzili nad morzem okres przynajmniej 2-tygodniowy przyjąć można na około 16.000 osób. Liczba osób, która przybyła na wybrzeże z wybieżkami: na okres kilku dni wynosiła około 20 tys. osób.

Według poszczególnych miejscowości liczba kuracjuszy wynosiła: Jastarnia — 3.200 osób, Hel — 2.530 osób, Orłowo — 2.220 osób, Gdynia — 1.700 osób, Kuźnica — 950 osób, Karwia — 890, Wielka Wieś — 850, Jastrzębia Góra — 400, Chałupy — 390, Tupały — 190, Puck — 140, Chłapowo — 200, Hallerowo — 100, poza tem pewna niewielka ilość kuracjuszy przeby-

wała w Swarzewie, Rewie, Redzie i Rumj-Zagórze.

W roku przyszłym, jak stwierdzają „Wiadomości Rybackie”, należy rozpocząć starania o gruntowną zmianę stosunków.

Skoro w Polsce są pieniądze na wyjazdy letnie — które są koniecznością dla sfery umysłowo pracujących — muszą być zastawione u nas w kraju. Ale nie tylko zastawione, lecz zastawione celowo. Nie wystarczy wdychania o morzu, deklamacje, obchody, pisanie. **Trzeba połączyć piękne z pożytecznym.** Pobyt nad morzem to pośrednia pomoc ludności rybackiej, która przeżywa w większej części roku — nie dostatek. O ten pobyt trzeba będzie podnieść alarm.

Redukcja w Kasach Chorych

objęła 1 proc. pracowników

Pod przewodnictwem dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń inż. Jana Grabowskiego odbył się ostatnio w Warszawie zjazd dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń, oraz komisarzy okręgowych związków Kas Chorych. W toku obrad okazało się, że redukcja pracowników Kas Chorych objęła na terenie całej Polski około 120 osób, t. j. 1% ogółu pracowniczego. Tak mała redukcja umożliwiła zmniejszenie płac, która wyniosła we wszystkich Kasach Chorych 15,4%.

Okręgowe związki Kas Chorych łącznie z urzędami ubezpieczeń przeprowadzają w szybkim tempie reorganizację poszczególnych Kas w ten sposób, że 15-go listopada r. b. faktycznie sealenie Kas będzie całkowicie ukończone.

Główny Urząd Ubezpieczeń będzie zlikwidowany

Jak się dowiadujemy, czynniki rządowe zdecydowały z końcem bieżącego roku budżetowego zlikwidować Główny Urząd Ubezpieczeń. Przed zlikwidowaniem Główny Urząd Ubezpieczeń zakończy całkowicie akcję reorganizacji Kas Chorych.

Agendy Głównego Urzędu Ubezpieczeń w zakresie nadzoru nad Kasami Chorych przejmie departament opieki społecznej w ministerstwie pracy.

Likwidacja G. U. U. podyktowana jest względami oszczędnościowymi.

Reorganizacja Kas Chorych

61 Kas podlega zreorganizowaniu — 182 będzie zlikwidowanych

W Dzienniku Ustaw Nr. 94 z dnia 28-go bm. ukazało się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie reorganizacji Kas Chorych, wydane na podstawie rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej w sprawie reorganizacji Kas Chorych, wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych.

Zreorganizowaniu podlega 61 Kas Chorych. Likwidacji zaś podlegają 182 kasy, a okręgi ich włączone zostają do okręgów kas zreorganizowanych.

Celem przeprowadzenia reorganizacji mianowani są komisarze, którzy mogą pełnić równocześnie funkcje komisarza zarządzającego jedną lub kilku Kas Chorych, wchodzących w skład zreorganizowanej Kasy. Jednocześnie z mianowaniem komisarza organizacyjnego, minister pracy i opieki społecznej wyznacza *terminy*, w których mają być przeprowadzone poszczególne prace organizacyjne. Po zatwierdzeniu statutu danej Kasy przez komisarza organizacyjnego, minister pracy i opieki społecznej ustala termin jej uruchomienia, z tym dniem przechodzą na kasy zreorganizowane prawa i obowiązki kas zlikwidowanych.

Z dniem uruchomienia zreorganizowanych Kas wygasają uprawnienia komisarza organizacyjnego, oraz komisarzy zarządzających i renowacyjnych i tymczasowych kolegjalnych organów Kas Chorych. Z dniem uruchomienia zreorganizowanej kasy wygasają uprawnienia autonomicznych władz kas zlikwidowanych, które działały w okręgu zreorganizowanej kasy z wyjątkiem komisji rozjemczej.

O ile autonomiczne władze zreorganizowanej kasy nie zostały w swoim czasie rozwią-

zane przez ministra pracy i opieki społecznej, pełnią one nadal funkcje.

Członkowie kas zlikwidowanych stają się automatycznie członkami kasy, której okręg obejmuje dawny okręg zlikwidowanej kasy. Wszystkim ubezpieczonym członkom zlikwidowanych kas, oraz osobom uprawnionym do świadczeń tych kas, przysługują te same prawa w stosunku do kasy zreorganizowanej, jakie posiadali w stosunku do zlikwidowanej kasy w dniu jej likwidacji.

Umowy zawarte przez poszczególne Kasy Chorych z lekarzami, aptekarzami i t. p. zostaną wypowiedziane z zachowaniem termi-

nów, przewidzianych w poszczególnych umowach, przyczem wypowiedzenie winno nastąpić najpóźniej w ciągu miesiąca po wejściu w życie rozporządzenia. Przed upływem najkrótszego wypowiedzenia poszczególnych umów, a najpóźniej w ciągu 6-ciu miesięcy od ukończenia reorganizacji, winny być zawarte nowe umowy z uwzględnieniem tego, aby w miarę utraty mocy obowiązującej dawnych umów wchodziły w życie nowe.

Rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie reorganizacji Kas Chorych wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Miał feljeton

Zaufanie

W dialogu, umieszczonym w dzienniku „Petite Gironde”, znakomity pisarz francuski, Andre Maurois, ilustruje i analizuje w tonie mocno satyrycznym t. zw. kryzys zaufania. W formie pamfletowej zostały tu uchwycone i przedstawione motywy działania i paniki u t. zw. człowieka z ulicy.

Timoratus (Strachajło) wpada do swego maklera. Błąd jest i wzruszony. Domaga się natychmiastowego przyjęcia. Ze wzruszenia ledwie może mówić.

— Funty spadły, kłóży w to uwierzył? Mam bony angielskie, mogę stracić 20 proc. na nich.

— Bodajże tak, — odpowiada makler. — Ależ to straszne. Sprzedaj pan moje bony.

— Dobrze, załatwię to dzisiaj wieczorem. — Ale co zrobić z pieniędzmi, jak je ulokować, aby były pewne? — lamentuje Timoratus.

— Kup pan rentę francuską. — A jeśli wybory w r. 1932 wypadną nie pomyślnie? A jeśli budżet wykaże deficyt?

— Francja ma duże rezerwy, wychodziła cało z najgorszych oparów... Zresztą może pan decydować swobodnie: a możeby pan na był obligacje amerykańskie?

— W dolarech? Pan ma zaufanie do dolarów?

— Mam doń słabość, — rzecze makler.

— Nie czytał pan, jak ja, artykułów wielkich ekonomistów... Ameryka jest zgubiona, toczy ją rak hyperprodukcji... Robotnicy burzą się... Znajdując się w przededniu rewolucji...

— Nie sądzę... Ale tu chodzi o pańskie pieniądze. Jeśli boi się pan lokat, niech pan schowa pieniądze i czeka na lepsze czasy.

— W gotówce?

— W depozycie, u mnie lub w banku.

— Jaki bank jest pewny?

— Nie grzeszy pan uprzejmością, odpowiada makler, jeśli nie ma pan do nikogo zaufania, niech pan schowa pieniądze w kasie, u siebie, w domu.

— A jeśli banknoty ulegną deprecjacji?

— Kup pan złoto!...

— Myślałem o tem, — mówi Timoratus, — ale gdzie je dostać?

— Wskażę źródło... Ale ostrzegam: świat może się odwrócić od parytetu złota.

— Ma pan rację. Co kupić? Brylanty, obrazy?...

— Zniżkują w czasie kryzysu.

— Majątek ziemski?

— Przypomnij pan sobie Rosję.

— Nieruchomość?

— Zapomniał pan o losie kamieniczników wiedeńskich.

Timoratus pada na fotel, ociera pod z czoła, strach maluje się na jego twarzy.

— Ha, trzeba by odrodzić zaufanie, ale jak to zrobić?

— Istotnie trudna to sprawa, rzecze makler, świat pełen jest ludzi, uciekających przed cieniem bóдай ryzyka.

— Ma pan mnie na myśli? — pyta Timoratus.

— Mam właśnie pana na myśli, pana i jego podobnych, którzy jesteście czynnikami i siewcami paniki. Pyta mnie pan: jak przywrócić zaufanie? Opowiem panu historijkę, która wydarzyła się w Ameryce. W Hollywood nakręcano film dźwiękowy; w jednej ze scen trzeba było oddać efekt dźwiękowy kropel wody, spadających na deskę. Wezwano ekspertów. Jeden z nich radził użyć w tym celu opilki żelaznej, które, spadając na arkusz papieru, wydadzą dźwięk zupełnie podobny do dźwięku kropel wody. Próba nie udała się. Drugi fachowiec wypróbował efekt rzucania kawałków cyny na rozciągnięty kawał materji jedwabnej. I to się nie udało. Trzej jeszcze fachowcy radzili bez skutku nad ciężkim problemem — napróżno. W tem podszedł do grupy obradujących posługacz, który zamiatał atelier i zaproponował swój wynalazek. Ameryka jest krajem demokratycznym. Wysłuchano posługacza „Jabym na miejscu panów, rzekł posługacz, sprowadził beczkę z wodą, deskę i wypróbował efekt spadania prawdziwych kropel wody na prawdziwą deskę”. Fachowcom pomysł posługacza wydał się naiwny, ale że było już późno i upał dokuczał — zgodził się. Próba udała się znakomicie.

— Nie dziwi się temu, — odparł Timoratus. — Ale co pan chce przez to powiedzieć?

— Tylko to, mój drogi, iż aby przywrócić zaufanie, należy się uciec do jedynego skutecznego środka, którym jest — zaufanie.

Nowoczesne warsztaty samochodowe

Pan Paweł Cierpialkowski właściciel firmy Autotraktor Chelmińska 9, przejąwszy po upadłości warsztaty samochodowe Braci Cierpialkowskich, uzupełnił i wyremontował maszyny tak, że dziś fabryka przystosowana jest do remontu wszelkiego typu samochodów i motorów i obecnie jest największym warsztatem tego rodzaju na terenie Zachodniej Polski. Kierownikiem fachowym jest p. Walenty Cierpialkowski, który długie lata pracował w tej branży w kraju i zagranicą.

Wielka afera oszukańcza przed sądem

Rubach i Kaczmarkiewicz skazani po 2 lata więzienia

Przed sądem okręgowym w Chojnicach toczyła się w dniu 27 b. m. sensacyjna rozprawa sądowa o oszustwo na wielką skalę. Na ławie oskarżonych zasiadli Rubach — były dzierżawca majątności Trzcian w powiecie sępolińskim, obecnie zamieszkały w Bydgoszczy i Kaczmarkiewicz, dyrektor i I. członek zarządu Spółdzielni Rolniczej „Rolnik” w Sępólnie. Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. Staruszkiewicz, w asyście sędziego powiatowego Guzika i sędziego Chmielewskiego.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w październiku 1929 roku, celem przysporzenia sobie korzyści majątkowych wymusili od właściciela majątności Trzcian podpis na weksel gwarancyjny in blanco, który miał służyć jako zapewnienie na sumę 10.000 złotych, a wystawiono na nim sumę 150.000 złotych, przez co wyrządzili p. Bothemu krzywdę majątkową w tejże wysokości.

OD HULANEK DO WEKSLA GWARANCYJNEGO.

Według przeprowadzonej rozprawy, sprawa przedstawia się następująco: Oskarżony Rubach wydzierżawił od p. Bothego majątek 3.000 morgowy. Hulaszcze jego życie wnet dało owoce, w postaci długu. Jako członek „Rolnika” w Sępólnie, założył sobie konto, na które niestety nie wpłacał, a tylko wybierał. Dopomagał mu w tym „wybieraniu” dyrektor Kaczmarkiewicz. Doszło do tego, że Rubach, mimo iż nie wpłacał, otrzymywał zaliczki naprzód etc. Czy osk. K. brał udział w hulankach urządzanych przez osk. Rubacha, tego rozprawa nie wykazała, ale natomiast wykazała, że „Rolnik” płacił osobiste rachunki za Rubacha, robione w innych miastach za koniaki, wina etc.

„Rolnik” był dla oskarżonego Rubacha źródłem, z którego czerpał jak z dojrzałej krowy, mimo, że nie miał żadnego pokrycia. Kasa Spółdzielni „Rolnik”, nie miała dla tych najbardziej potrzebnych kilkadziesiąt złotych na pożyczki, ale zato stała na oścież otwarta dla Rubacha, który nie mógł dać kasie żadnej gwarancji na otrzymanie kredytu. Oczywiście że pewien kredyt należał się każdemu członkowi, i tak Rubachowi do 20.000 złotych. Tymczasem doszło do tego, że kredyt Rubacha wynosił w „Rolniku” około 150 tysięcy złotych. A gwarancji nie było na ten kredyt. Dopiero gdy oskarżeni zorjentowali się w sytuacji, postanowili zdobyć gwarancję. Obmyślili przytem haniebny i wyrafinowany plan.

OFIARA OSZUSTWÓW.

Właściciel majątności Trzcian p. Bothe, to człowiek, według orzeczeń lekarzy psychiatrów, z rozumem dziecka, czyli umysłowo niedorozwinięty. Przebywał on kilkakrotnie w Kocborowie. Jest stosunkowo bogaty. On, ten człowiek chorobliwy, stał się ofiarą wyrafinowanych oszustów.

Oskarżeni zaprosili p. Bothego do prywatnego mieszkania dyrektora „Rolnika” i tam go „obrobili” po swojemu. Zataili przed wszystkim dług Rubacha w „Rolniku” i namówili go do podpisania weksla gwarancyjnego in blanco. Omówiona suma była 10.000 złotych, na co też p. Bothe się zgodził. Gdy tylko weksel został podpisany, wówczas został on obrócony na „właściwy cel”. Weksel został wypisany na 150.000 złotych. Wobec takiego stanu rzeczy sprawa znalazła się w prokuraturze.

RUBACH I KACZMARKIEWICZ.

W ten sposób „uratowany” został kredyt Rubacha w „Rolniku”. Dziwić się nie należy Rubachowi, który został poprostu popełniony do tak skandalicznego oszustwa. Któż jednak był tym moralnym sprawcą tej skandalicznej afery? Nie kto inny jak dyrektor Kaczmarkiewicz. Dzięki ślamazarności Rady Nadzorczej, osk. K. udzielał kredytu Rubachowi tak

Powiat toruński

Z Lubicza. W nr. 239 z dnia 17 b. m. naszego pisma ukazała się informacja, jakoby obecny wójt z Lubicza p. Maksymilian Olszewski z powodu podeszłego wieku skończyć miał niebawem swe urzędowanie. Jak się obecnie dowiadujemy, informacja ta była niezgodna z prawdą, gdyż kadencja p. Olszewskiego obływa dopiero z dniem 22 lutego 1932 r. a zatem nie zachodzi potrzeba zmiany wójta tembardziej, że obecny wójt ze swego stanowiska zrezygnował, czując się zdolnym do dalszego prowadzenia swego urzędu

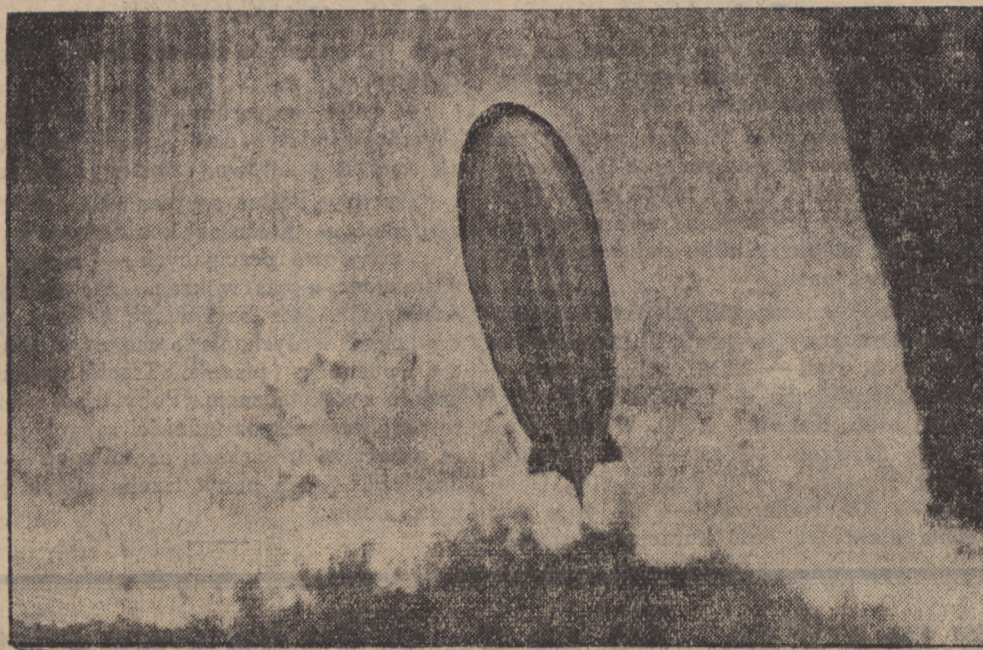
wysokiego jakiego tylko ten zapragnął. Przekładał na walnych zebraniach fałszywe bilansy. Widząc jednak, że przez nadużycia doprowadził do tego, że stanowisko jego jest zachwiane, postanowił zdobyć potrzebną gwarancję w drodze oszustwa. Inicjatorem tej oszukańczej afery był osk. Kaczmarkiewicz. Dreszcz przechodzi przez człowieka, gdy się zważy, że losy spółdzielni spoczywały w rękach człowieka nieuczynnego i nieodpowiedzialnego. Wszelkie rachunki Rubacha regulował z kasy spółdzielni „Rolnik”.

Rozprawa, która trwała przez cały dzień, ujawniła tak skandaliczne rzeczy, że niepodobna je powtórzyć. To też po rozprawie zapadł wyrok, skazujący Rubacha i Kaczmarkiewicza każdego po 2 lata więzienia.

Sprawiedliwości stało się zadość. Jeżeli sąd przekreśli podpisy Bothego na wekslach, uznając je za nieważne, a wówczas stanie się, co powiedział przed sądem II. członek zarządu „Rolnika” p. Siabędzki, że, gdyby zabrakło poręczenia na kredyt Rubacha, wówczas musieliby płacić członkowie „Rolnika”.

Rozprawa wykazała, że Bothe nie udzielił poręczenia na dług Rubacha, a zostało ono przez oskarżonych wymuszone, za co spotkała ich zasłużona kara.

Amerykański sterowiec powietrzny Los Angeles w obłokach sztucznej mgły



Podczas walk powietrznych przyszłych wojen najważniejszą rzeczą poza szybkością samolotów i sterowców będzie możliwość szybkiego wycofania się z pola widzenia przeciwnika. W tym celu odbywają się wszędzie różne próby i ćwiczenia z nowymi środkami, wytwarzającymi sztuczną mgłę i ukrywające w przeciągu nielicznych minut samolot czy sterowiec przed wzrokiem przeciwnika. — Powyższe zdjęcie zostało dokonane z samolotu, lecącego nad sterowcem.

Pogrzeb śp. J. Strehla

W pogrzebie zasłużonego działacza wzięli tłumny udział mieszkańcy Brodnicy

Odszedł w zaświaty ś. p. Julian Strehl, członek Wydziału i Sejmiku Powiatowego, członek Rady Miejskiej, inkasent Kasy Chorych miasta Brodnicy.

Dnia 27 bm. odprowadzali śp. Zmarłego na miejsce spoczynku wielkie rzesze ludności naszego miasta. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. proboszcz Bielicki w asyście dwóch kapłanów. Za trumną kroczyła rodzina zmarłego, del. Sejmiku i Wydziału Powiatowego na czele z p. Starostą Wimmerem, del. Rady Miejskiej i Magistratu z p. burmistrzem Bloskusem, Koledzy współpracownicy z Kasy Chorych, del. miejscowych towarzystw ze sztan-darami i wieńcami.

Załobny orszak posuwał się ulicami Brodnicy przy dźwiękach orkiestry straży pożar-

nej. Tkliwe tony marsza żałobnego rozrzewniały do głębi uczestników manifestacji.

Działalność patriotyczna zmarłego znana jest tu społeczeństwu tak z czasów zaborczych, jak i w dobie niepodległościowej. Nieposzlakowanym charakterem, ofiarną, pełną poświęcenia służbą dla dobra miasta, powiatu, — Polski, zaskarbił sobie zmarły serca i niezgasłą pamięć wśród potomnych.

W dowód obywatelskich zasług śp. Juliana Strehla Wydział Powiatowy pod przewodnictwem p. Starosty Wimmera uchwalili na nadzwyczajnym posiedzeniu tytułem zapomogi wdowię po śp. zmarłym 500 zł.

Do Wydziału Powiatowego na miejsce śp. p. Juliana Strehla wchodził p. Biliński a do Rady Miejskiej p. Müller.

LIDZBARK

— Osobiste. Z dniem 3 listopada br. opuści nasze miasteczko dyrektor Banku Polskiego p. Brandstaetter Jan, który został przeniesiony do Jasła (Małopolska). Opuścza-jącego z zalem żegnali tu, obywatelstwo, gdyż tenże przez swój 6cio letni pobyt w Lidzbarku zdołał sobie zaskarbić zaufanie i przychylność tu, obywatelstwa.

— Jubileusz p. Kamińskiego. W dn. 30 bm. obchodził członek wielu organizacji a między innymi i B. B. W. R. p. Franciszek Kamiński jubileusz pracy samodzielnej i srebrne gody małżeńskie. Przy tej sposobności podajemy krótki życiorys jubilata. Urodził się w Lipinkach pow. Lubawa praktykę kupiecką odbył w Nowemnieście, którą też uzupełnił w innych miastach pod byłem zatrudnieniem niemieckim. W roku 1909 założył w Lidzbarku fabrykę wódek i likierów oraz skład kolonialny. W czasie wojny światowej zmuszony był fabrykę wódek zamknąć, prowadził dalej skład kolonialny. Po uzyskaniu niepodległości Polski prowadził fabrykację wódek aż do 1925 r. W życiu społecznym brał wybitny udział i tak w Radzie Miejskiej

w której był przez 3 lat przewodniczącym i do dziś dnia piastuje mandat członka Magistratu. W związku małżeńskim z Marją K. posiada 10 dzieci. Na tej drodze zasłania Szan. jubilatowi najserdeczniejsze życzenia.

— Śmierć przy pracy. W ub. sobotę wyszła Anna Rucińska do szopy w celu nakarmienia drobiu. Na podwórzu została nagle tknięta atakiem sercowym. Nadeszła pomoc okazała się spóźnioną.

W trosce o bezrobotnych. W dniu 23 października o godz. 8-mej w ratuszu odbyło się pod przewodnictwem ks. prałata Klatta zebranie tu, obywateli w celu utworzenia Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Wszyscy niewątpliwie zrozumieją ciężką dolę mas bezrobotnych i chętnie pospieszą bezrobotnym z pomocą w myśl uchwał komitetu.

O dożywianiu bezrobotnych. Miasto nasze doznaje trudny los bezrobotnych gruchom w najbliższych dniach kuchnię dla bezrobotnych. Prace nad wykończeniem kuchni wrą i wkrótce bezrobotni, a jest ich jak na nasze miasteczko bardzo dużo, będą mogli z niej korzystać.

Straszna katastrofa w Brusach

pociąg nalechał na furmankę

W ub. piątek około godziny 14-tej wydarzyła się w Brusach straszna katastrofa. Pociąg osobowy zjazdający z Kościerzyny do Chojnic najechał powozką majątku Dąbrowa, powiat chojnicki, przejeżdżającą przez tor, i rozbił ją doszczętnie oraz zabił na miejscu woźnicę 57 letniego Jana Szyca, przyczem tenże odrzucony został 8 metrów od toru.

Lekarz miejscowy dr. Kobylński stwierdził, że śmierć Szyca nastąpiła wskutek złamania kręgosłupa i podstawy czaszki. Katastrofa nastąpiła wskutek niefunkcjonowania zapory. Miejsce katastrofy znajduje się obok zabudowań firmy „Ceres” tam, gdzie szosa przez tor, prowadzi do Kosobud.

Zebranie Komitetu Rodz. szkół powszechnych Nr. 2 i 3 w Tczewie

W dniu 26. X. b. m. odbyło się w Tczewie w sali parafjalnej na Nowem mieście dzięki życzliwości ks. proboszcza Młyńskiego, zebranie rodzicielskie wszystkich rodziców dzieci uczęszczających do szkół Nr. 2 i 3. W zebraniu wzięło udział przeszło 500 osób.

Zebranie zagaikł laskawie ks. proboszcz Młyński, przedstawiając rodzicom nowych kierowników szkół p. Dąbską Jadwigę i p. Szlązaka Tadeusza. Ks. proboszcz w niezwykle gorących słowach podkreślił rolę Kościoła, domu i szkoły w dążeniu do wychowania młodzieży. Zaznaczył On, że tylko przy wzajemnym porozumieniu i współdziałaniu, opartem na zaufaniu można należycie wychować dźwiatę na dobrych katolików i obywateli. Zkolei przemówił kierownik szkoły Nr. 3 p. Szlązak Następnie dokonano wyboru Zarządu Komitetu Rodzicielskiego, w skład którego weszli: p. Prochowski — przewodniczący, p. Gluła — wiceprzewodn., p. Czaplowski — sekr., p. Chabowski — zastępca i p. Osowski — skarbnik. Na szczególną uwagę zasługują słowa prezesa p. Prochowskiego, który w niezwykle podniosłych słowach zwrócił się do zebranych z prośbą, by jako wychowani w zaborecznej szkole i przyzwyczajeni do tego, iż była ona zawsze wrogiem polskości i religii — nie dopatrywali się tychże samych cech w szkole polskiej i polskim nauczycielu.

Zkolei zebrani na wniosek kier. szk. p. Szlązaka uchwalili, odnieść się do Kuratorjum Szkolnego z prośbą, by nauka dla dobra dźwiaty rozpoczynała się w okresie zimowym o godz. 8.30. Ponadto omówiono sprawę dożywiania dzieci i uchwalono składkę miesięczną w wysokości 30 groszy.

Na tem zebranie zakończono.

Wycieczka kierowników szkół powszechnych z Chojnic i Czerska w Tczewie

We wtorek d. 27 b. m. przybyli do Tczewy kierownicy 7 kl. szkół powsz. z powiatu chojnickiego z Inspektorem Szk. p. Grochowskim na czele. Celem wycieczki było zapoznanie się przy warsztach pracy z najnowszymi metodami i sposobami pracy na terenie szkół powsz. w Tczewie. Uczestnicy wycieczki zostali niezmierznie serdecznie przyjęci przez kierowników szkół z terenu miasta Tczewa oraz Inspektora Szkol. p. Tarnowicza. Zwidzili oni szczegółowo wszystkie pracownie, zapoznali się z metodami pracy, szczególnie z metodą daltońską i Decroly'ego oraz z pracami selekcyjnymi na terenie szkół powsz. w Tczewie.

Po omówieniu szeregu zagadnień z dziedziny pedagogiki i metodyki na wspólnej konferencji spożyto w ścisłym gronie obiad, po którym uczestnicy zwidzili miasto i świetlicę nauczycielską.

Podkreślić należy z uznaniem, że dzięki swej wyjątkowej pracy pedagog. metodycznej szkoły tczewskie stają się ośrodkami, które poczynają promieniować swą wyjątkową i twórczą pracą w dziedzinie szkolnictwa powszechnego na terenie całego Pomorza.

Serdecznie żegnani opuścili mili goście Tczew, zapraszając swych kolegów do Chojnic

Tczew

Zebranie Koła Nauczycielskiego B. B. W. R. Odbyło się w Tczewie w Hali Miejskiej miesięczne zebranie Koła Nauczycielskiego B. B. W. R., któremu przewodniczył prezes Koła kier. szkoły p. Pawłowski Hubert. Po zagajeniu przez niego zebrania wygłosił referat na temat „Wychowanie państwowe” kier. szk. p. Szlązak. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. inż. Sambor, Pawłowski i inni.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych obrady zamknięto.

Na terenie powiatu tczewskiego odbyły się konferencje rejonowe nauczycielstwa w poszczególnych rejonach.

KRONIKA

sobota
31
października

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Klaudjusza

Sobota Wszystkich Sw.

— Stan wody w Wiśle z dn. 29. 10.: Zawichost + 3,10, Warszawa + 1,62, Płock + 1,25, Toruń + 1,10, Łódź + 1,46, Chełmno + 1,26, Grudziądz + 1,49, Korzeniewo + 1,75, Piekło + 1,04, Łeców + 1,06, Einlage + 2,38, Schievenhorst + 2,58.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 4 listopada b.r. włącznie dyżuruje apteka „Raz-dziecka“ ul. Szeroka.

Repertuar Teatru.

Piątek, 30. 10. godz. 20 „Ulica“.

Sobota, 31. 10. „Pochód Duchów“, premiera.

Repertuar kin.

Palace ul. Mickiewicza „X 27“ z Marleną Dietrich.

Światowid, ul. Prosta „Sekretarka osobista z Mary Glóry.

Lux, ul. Strumykowa „Krwawy Wschód“.

Corso — „Legjon walczących“.

Z miasta

— Nabożeństwa wojskowe w dzień Wszystkich Świętych. W dzień Wszystkich Świętych 1. 11. b. r. odbędzie się w garnizonie tutejszym następujące nabożeństwa: W kościele garnizonowym: Msza św. o g. 10.30 i o 12-ej; na Podgórzu o g. 10.30, w Arcezie garnizonowym o godz. 9.30, w Szpiti. Okręg. o godz. 9-ej; — w filii Szpiti. Okręg. o g. 10.45. Po południu w dniu 1. 11. b. r. o g. 15-ej odbędzie się w kościele garn. uroczyste nabożeństwo, poczem procesja na cmentarz garnizonowy.

W dniu 2. 11. b. r. o g. 9-ej nabożeństwo żałobne w kościele garn. za poległych i zmarłych wojsk., także członków rodziny osób wojsk.

— Kancelaria Rzym. z Kat. Proboszcza parafii wojskowej w Toruniu została przeniesiona z koszar im. Piłsudskiego do gmachu Sztabu D. O. K. VIII, ul. Dąbrowskiego 2.

— Srebrne gody małżeńskie. Uroczystość srebrnych godów małżeńskich obchodzili dn. 29 bm. emert. urzędnik państw. wiezienny Paweł Wilczyński z małżonką Apolonją z d. Gettka. Jubilatom „ad multos anno“.

— Odczyt o Kazimierzu i Zamościu. Na zebraniu mies. Tow. Krajozn. (w piątek 30 bm. o godz. 19.30 w pracowni geograficznej gimnazjum żeńskiego) wygłosi p. sędzia Pietrykowski odczyt o podróży, odbytej ub. lata do Kazimierza nad Wisłą i Zamościa. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi, które ukaza słuchaczom najpiękniejsze pomniki przeszłości tych dwóch zabytkowych miast polskich.

— Dancings-bridge. W nadchodzącą sobotę odbędzie się w kasynie garnizonowym przy ul. Żeglarskiej dancings-bridge urządzony staraniem sekcji towarzyskiej Rodziny Wojskowej. Wstęp 2 zł. początek o godz. 21-ej — Wieczorki te. urządzane przez sekcję tow. Rodziny Wojsk. cieszą się niebywałym wprost powodzeniem.

— Wielka zabawa jesienna. Związek Niż. Pr. Pocz. Tel. i Telef. Koło Toruń 1 urządza dnia 31. 10. b. r. zabawę jesienną w małej sali „Wenecji“, ul. Grudziądzka 1-3, w zamkniętym kółku. Wstęp tylko za zaproszeniami. Członkowie Tow. Pr. Państwowych oraz podofic. wstęp za okazaniem legitymacji służbowych. — Dużo niespodzianek. — Zaproszenia odebrać można u naszych członków. Sym-patyków naszego Związku serdecznie zapraszamy. — Dochód przeznaczony na spłaceniu instrumentów muzycznych. Początek o godz. 20. Przygrywać będzie zespół własnej orkiestry. Zarząd.

— Otwarcie wystawy prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w Toruniu. W nadchodzącą sobotę nastąpi otwarcie wystawy prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w Toruniu. Wystawa mieścić się będzie przy ul. Żeglarskiej 25 II. pr. Wystawa otwarta będzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek w godzinach wieczornych od 20-ej — 22-ej. Wstęp wolny.

Ruch towarzyski

— Z Koła Pomorskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich Państw. — Zarząd Koła Pomorskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich Państw. komunikuje, że zebra- nie plenarne Koła odbędzie się dnia 2. listo-pada b. r. o godz. 11-ej przed południem, w sali konferencyjnej Gimnazjum Męskiego — Małe Garbary w Toruniu. Na porządku dziennym wymiana myśli na tematy: 1) Oszczędności w szkole średniej na Pomorzu; 2) Postulat wy-chowawczy dla Pomorza na rok szk. 1931/32. O łączny udział w zebraniu prosi Zarząd.

— Zebranie Zarządu Oddziału III. Zw. Strzeleckiego. Zebranie Zarządu Związku

Na froncie pracy

Ulica Rubinkowska otrzyma nową nawierzchnię — Stan prac przy ulicy Lubickiej

Prace ziemne prowadzone od szeregu ty-godni, w związku z budową nowej nawierzchni ulicy Rubinkowskiej (dawnej ul. Wałdow-skiej) na Mokrom dobiegają końca. Ulica ta, wytyczona już przed kilku laty, pełna była wy-bojów i dziur. Obecnie otrzyma ona zupełnie nową nawierzchnię, częściowo z bruku łama-nego, częściowo z kostki. Prace te, przy któ-rych znalazło zatrudnienie około 40 bezrobot-nych, prowadzone są w ramach budżetu miasta.

Należy przypuszczać, że z wiosną przystąpi Magistat do gruntownej naprawy chodników przy wspomnianej ulicy.

Ostatnio znalazło zatrudnienie również około 40 bezrobotnych przy pracach ziemnych na placu Wolności, na którym wzniesiono po-

mnik ku czci poległych bohaterów 63 p. p. Prowadzone są tam obecnie prace niwelacyjne, a ponadto znosi się pozostałe jeszcze wały poforteczne.

Prace przy budowie ulicy Lubickiej post-wają się naprzód w szybkim tempie. W chwili obecnej znajdują się już na ukończeniu ro-boty ziemne w związku z budową kanału od-wadniającego na przestrzeni około 400 mtr. Niezależnie od wspomnianych robót, prowa-dzone są w dalszym ciągu prace niwelacyjne, oraz prace nad umocnieniem skarp. Na prze-strzeni około 300 mtr. doprowadzono już dro-gę do poziomu przyszłej ulicy. Przy pracach ziemnych nad Wisłą zatrudnia się około 800 bezrobotnych. Prace prowadzone są na dwie zmiany.

Zakończenie pierwszej fazy budowy Domu Żołnierza w Toruniu

Otwarcie Kina Żołnierskiego

Zawdzięczając ofiarności społeczeństwa (w szczególności formacji wojskowych) i wysił-ków komitetu prace nad pierwszą fazą budo- wy Domu Żołnierza przy ul. Warszawskiej do- biegają końca.

W początkach listopada r. b. nastąpi otwar- cie pięknej, wygodnej, nowoczesnie urządzo- nej, obliczonej na przeszło 500 miejsc widowni teatralno-kinowej zbudowanej według planów inżyniera kpt. Jarosławskiego. Polskie Zakła- dy Marconiowej w tej części budynku instalu- ją aparaturę dźwiękową pierwszorzędnej ja- kości przeznaczoną dla Kina Żołnierskiego, które w dniu otwarcia wystąpi z premierą wspomnianego filmu dźwiękowego p. t. „Cud Wilków“ w złotej serji francuskich filmów historycznych.

Nowe kino w pięknej sali Domu Żołnierza dzięki walorom technicznym i doborowi naj- lepszych obrazów (już zakontraktowanych

przez Kierownictwo D. Z.) znajdzie niewąpli- wie jaknajszersze poparcie wszystkich miesz- kańców Torunia — tem więcej, że czysty do- chód z przedstawień będzie przeznaczony wy- łącznie na dalszą rozbudowę Domu Żołnierza.

W ten sposób Komitet realizując pierwszą fazę budowy Domu Żołnierza, do czasu całko- witego ukończenia gmachu — dostarczać bę- dzie żołnierzom załogi toruńskiej godziwej roz- rywki w postaci przedstawień kinowych, jed- nocześnie zapewni stały dopływ funduszy potrzebnych na wykończenie części zakulis- owej teatru i tej części budynku, w której o- sęcić się będzie świetlica żołnierska, biblioteka, pokoje gościnne i administracja Domu Żo- łnierza.

O dniu otwarcia Kina Żołnierskiego i dalszych planach i projektach Komitetu ukaza- się oddzielne komunikaty.

80 kilometrów na godzinę

Samochód karetki pogotowia postrachem ulicy

Z kół naszych czytelników piszą:

„Postrachem przechodniów, kierowców sa- mochodowych, pojazdów konn. jest samochód- karetka Pogotowia Ratunkowego, pędzący przez ciasne ulice naszego miasta z szybkością 70—80 km. na godzinę.

Nikt nie będzie kwestjonował tego, że ka- retka pogotowia, służąca do niesienia pomocy, wzgl. przewożenia chorych w wypadkach nagłych, jeżeli spełnić ma swoje zadanie, rozwijać musi znaczniejszą szybkość. Uważamy jednak, że szybkość 80 km. jest stanowczo za wielką.

O wypadki w naszych warunkach nie tru- dno. Niebezpieczeństwo czyha prawie na każ- dym kroku. Dość znaczny, a wzmógłony zwa- sza w godzinach wieczornych, i w dni targowe ruch kołowy na ulicach naszego miasta, i tak

już nastroża poważne niebezpieczeństwo. Wą- skie i ciasne ulice miasta stanowczo nie po- zwalają na rozwijanie, nawet karetce pogo- towia, takiej szybkości.

Choćby przecież również o to, żeby cho- rych wzgl. tych, którzy już ulegli nieszczęśli- wym wypadkom, nie narażać poraż wtóry na niebezpieczeństwo wypadku. Kierowcy samo- chodu-karetki pamiętać winni, że ich pieczy powierzone są życia ludzkie.“

Powyższe uwagi, nadstane nam z kół na- szych czytelników, nie są pozbawione słusz- ności. Uważamy, że pewne zmniejszenie szyb- kości, jaka rozwija na ulicach naszego miasta samochód karetki pogotowia, jest zupełnie wskazane.

Pod adresem Magistratu

Z kół naszych czytelników wpływają do nas liczne skargi pod adresem naszej admini- stracji miejskiej. Ostatnio nawet wkradają się nieporządki do Zarządu Wodociągów i ka- nalizacji.

Świeżo zdarzył się ostatnio wypadek, że pewnej firmie tutejszej przesłano nakaz za- platy za zużytą wodę, pod groźbą ściągnięcia należności w drodze egzekucji, gdy tymcza- sem firma uiściła ową należność już 21 wrześ- nia. W dodatku Zarząd Wod. i Kan. wysta- wił nakaz ostatni na sumę trzykrotnie wyż- szą.

Wypadek powyższy świadczy o braku kon- troli i wadliwym funkcjonowaniu admini- stracji miejskiej.

Powrót marnotrawnych syrow

Żądza przygód, żądza poznania nieznanych krajów, tak silnie rozwinięta u dorastającej młodzieży, opanowała i dwóch młodzieńców: Bolesława Chylareckiego i Maksymiljana Si- korskiego z Torunia.

Uplanowawszy podróż w dalekie kraje opu- ściłi w dniu 21 bm. Toruń. Stroskani rodzice powiadomili policję, która rozpoczęła poszuki- wania.

Aż oto w dniu wczorajszym „podróżnicy“ powrócili do domów rodzicielskich. Kilku-dnio- wa zaledwie wędrówka przekonała ich o lek- komysłowości tego kroku.

Rzemiosło toruńskie uczci 700-lecie miasta

W związku z przygotowaniem przez rze- miosło toruńskie z okazji 700-lecia m. Torunia, które jak wiadomo, przypada w r. 1933, bi- storji rzemiosła toruńskiego, odbyło się w ub. środę w sali „Gospody“ zebranie delegatów ce- chów toruńskich.

Obradom przewodniczył prezes p. Rolew- ski. W obradach udział wzięli pp. dr. Stein- born, dyr. Książnicy Miejskiej Z. MocarSKI i p. sędzia Pietrykowski.

Prezes p. Rolewski przedstawił zebrany- m kosztorys wydawnictwa, poczem delegaci Ce- chów, po wyrażeniu jednogłośnej zgody na wydanie historii Rzemiosła toruńskiego, wpla- cili pierwsze załóżki na pokrycie kosztów wydawnictwa.

Cechy, których reprezentanci nie byli obec- ni na zebraniu, proszono się o wpłacenie załó- żek na ręce skarbnika komitetu p. Pętlino- wskiego.

Święto młodzieży

Tegoroczne święto młodzieży przypada na niedzielę, dnia 15 listopada b. r. W dniu tym oprócz uroczystych nabożeństw odbęda się akademje o charakterze religijno społecznym.

Programy przygotowują już księża protek- torzy i patronowie.

Na doctónce „Mokre“ bez spirytusu

Kochany „Dniu“!

Pozwalamy sobie zwrócić się z zapytaniem pod adresem Dyrekcji Monopolu Spirytusow- ego, oraz Urzędu Akcyzowego w Toruniu, czy leży w interesie Skarbu Państwa, by cała dzielnica na Mokrem, wraz z przylegającą ul. Sobieskiego i pobliską wsią Rubinkowo, po- zbawiona była możności nabycia spirytusu w celach leczniczych i wyrobów monopolu spi- rytusowego.

Zdarzył się w ostatnich dniach wypadek, że jednej rodzinie zam. na Mokrem zachoro- wało dziecko, należało natychmiast zrobić okłady spirytusowe. W pobliżu nie można by- ło nabyć ani kropli spirytusu. Trzeba było u- dać się do bardzo oddalonej na ul. Kościuszki restauracji.

Na ulicy Chelmińskiej na przestrzeni nie- większej jak 300 m. jest aż 8 restauracji. U nas niema ani jednej.

Mieszkańcy Mokrego.

Na białym czworoboku

Kino Palace — „X 27“.

X 27 to jeden z najpotężniejszych drama- tów filmowych doby obecnej, postawiony przez genialną Marlenę Dietrich na tak wysokim po- ziomie czystej sztuki, że niewątpliwie mało jest filmów, któreby zasługiwały w tej mie- rze, na szalony otaczający je rozgłos.

X 27 — to tragiczna opowieść dziejów cza- rującego szpiega kobiety.

Szeł tajnego wydziału w austriackim szta- bic generalnym, zaangażował spotkaną przy- padkiem nieznaną sobie, a piękną i mądrą kobietę, do misji specjalnych w swoim wy- dziale. Pogardza ona znacznymi zasobami pie- niędzy, palacem i służbą daną do jej dyspo- zycji „chcę służyć Ojczyźnie!“ — mówi Mar- lena i wie, że służba taka, to często igraszka ze śmiercią. Dzięki niezwykłej inteligencji i sprytności udaje się jej zdemaskować szpiega pułkownika austriackiego i rozpoczyna z kole- i walkę z lotnikiem rosyjskim w ślad za któ- rym udaje się na terytorium operacji armii rosyjskiej. Tu w przebraniu słózkiej zdoby- ła ważne dokumenty dotyczące ofensywy. — Nie udało się jej jednak zbiec wraz z innymi, gdy zatrzymał ją jej wróg. Zdołała jednak uśpić go środkiem nasennym i umknąć poza linje nieprzyjacielskie. Z pamięci powtórzyła informacje zebrane w sprawie ofensywy i arm- ja austriacka odniosła walne zwycięstwo. — Lotnik dostaje się do niewoli, a Marlena — któ- ra jest tylko zwyciężoną o kochającym sercu kobiecie — ulatwia mu ucieczkę i ginie roz- strzelana za zdradę.

Gra Marleny to wyralinowane półtony, pas- telowy poemat wibrujący skoncentrowanym huraganem temperamentu, pod osłonami po- zornej nonszalancji przebiega ciepła (kłiwa ko- biecość skrzywdzona tragizmem losu.

To arcydzieło Paramounta w reżyserji Sternberga, wykonane bezszmerowym syste- mem Western Electric stoi pod względem techniki i synchronizacji na pełnej wysokości zadania.

Dyrekcja kina Palace ze względu na roz- poczęcie setji wielkich filmów sprowadziła no- we 4 głośniki, będące ostatnim wyrazem tech- niki, jak również wyposażyła aparaturę dźwię- kową w pewne najnowsze ulepszenia, co bar- dzo dodatnio wpłynęło na demonstrację obra- zów.

(zm).

Z teatru

Pochód duchów

W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 20-ej, w nie- dzielę dnia 1 listopada o godz. 16-ej i o godz. 20-ej „Pochód duchów“ (Młynarz i jego córka), sztuka ludowa w 10 obrazach Ernesta Raupa- cha przygotowana specjalnie na dni zaduszne.

To niezmiernie popularne widowisko ukaze się na naszej scenie w reżyserji p. Józefa Cor- nobisa. Główne role odtworzą pp.: Cornobis, Pawłowska, Chaniecka, Dębiewicz, Mirska, Za- rembina, Hańcza, Lenczewski, Królikowska i Jejde.

W poniedziałek dnia 2 listopada o godz. 20-ej po raz ostatni „Pochód duchów“.

Rudak

Ostre strzelanie członków Zw. Strzel. Dnia 25 b. m. odbyło się pod kierownictwem podkomend. i instruktora obyw. J. Gregrowskiego ostre strzelanie w C. S. S. dla wszystkich członków czynnych Z. S. Rudak. Punktualnie o godz. 13,30 miejscowy prezes Z. S. obyw. Rosieński rozpoczął strzelanie w obecności zarządu i 30 członków. Z członków przedpoborowych najlepsze wyniki osiągnęli na 30 p. możliwych I. miejsce Różycki Kazimierz 23 pkt., II. — Różycki Edmund 22 pkt., III. — Śląski Franciszek 21 pkt.

Nadmienić należy, że porządek podczas strzelania był wzorowy. Zainteresowanie wielkie o czem świadczy duża ilość członków obecnych.

Chelmża

Zmiany personalne w Kasie Chorych. — W tych dniach opuszcza zajmowane stanowisko dyrektor Pow. Kasy Chorych w Chelmży p. Stanisław Zakrzewski. P. Zakrzewski przechodzi na podobne stanowisko w Kasie Chorych w Ostrowlu Wlkp.

Gniew

Zawody strzeleckie. Dnia 25 b. m. odbyły się w Gniewie zawody strzeleckie o Odznakę strzelecką III klasy. Wyjątkowo piękna pogoda przyniosła liczne zastępy młodzieży Zw. Strzeleckiego powiatu, oddziały Powstańców i Wojsków, Pożt. P. W. i Poljeji Państwowej z Gniewa oraz Kolej. P. W. ze Smętowa.

Odznakę III klasy zdobyli: ob. ob. Kaczor A., Rudka Fr. z Międzyzłęża, — ob. Kowalski Fr., Wołoszyn A., Wójcik Fr., Wojtaszyk Wl., Bochłina, — ob. Kosiński i Kamrowski J. z Janiszewska, — Kolej. P. W. Mikołajski J., Dulon Maks., — Powstańcy i Wojsacy — Dyr. Winiowski Wl., Urban L., Głowacki Cz., Roszko J., Brommer O., Czajkowski A., — Poljeja Państwowa — p. Nejsz W., Adamczyk Franc., Huszarym. Urban Leon.

Programy radiowe

Subota, dnia 31 października 1931 r.:
Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hełnal Krak. 14.45 Muzyka z płyt gramof. Massenet: Scenes pittoresques (ork. paryska). 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.15 Muzyka z płyt gram. Tance ludowe. 15.25 „Przegląd wydawnictw peri.” 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i rybaków. 15.50 Muzyka z płyt gram. Pięsm. żydowskie. 16.20 Radjokronika — wygl. dr. M. Stepowski. 16.40 Muzyka tan. z płyt gramof. 17.05 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 17.35—18.05 Kącik młodych talentów. Wyk.: Zb. Górzyński (skrz.) i B. Finkelstein (fort.) Akomp. prof. L. Urstein 1 a) Corelli-Leonard: La follia, wariacje, b) Brahms: Walc, c) Danciel: Male rondo op. 123 — p. Górzynski, b) Chopin: 3 etudy: As-dur (pośm), F-dur op. 25, e-moll op. 25 Mazurek cis-moll op. 50 Nr. 3, b) Castelnuovo: Stary Wiedeń, walc — p. Finkelstein. 18.05—18.30 Program dla dzieci starszych i młods. Słuchow. pióra p. B. Hertzka p. t. „Zawze żywi”. 18.30 Koncert dla młodzieży. Piosenki dla dzieci odśpiewa chór dziecięcy szkoły powoz. Nr. 75 pod kier. W. Serczykowej. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Wiadomości rolnicze, wygl. p. J. Piatek. 19.30 Płyty

Konstytucyjne zebranie Oddziału Polskiego Zaw. Związku Rolników i Leśników z w. w.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali posiedzeń Pomorskiej Izby Rolniczej konstytucyjne zebranie Oddziału Polskiego Zawodowego Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem w Toruniu. Zebranie zaszczylił swą obecnością prezes Izby Rolniczej p. Esden-Tempski.

Organizacyjne zebranie zagalil dyrektor P. T. R. p. inż. Dybowski. Na przewodniczącego wybrano p. prezesa Esden-Tempskiego.

Cele Polskiego Zaw. Zw. Roln. i Leśn. z wyższym wykształceniem przedstawił zebrałym w obszernym doskonale ujętym referacie p. inż. Jacyna. Referent na wstępie podkreślił, że na czele walki o odrodzenie rolnictwa polskiego, przywrócenia mu opłacalności warsztatów rolnych i wytworzenia warunków dalszego stałego i pomyślnego rozwoju, winna stanąć inteligencja rolnicza. Znalesć drogi, wspólnym wysiłkiem, poprawę stosunków, doskonalić wiedzę, informować należycie czynniki rzą-

dowe, uprzędzić straszne skutki obecnego kryzysu, oto hasło pracy dla inteligencji rolniczej. Po omówieniu w ogólnych zarysach obecnego kryzysu rolniczego, referent szczegółowo omówił zadania Związku.

Po referacie p. inż. Jacyna, który spotkał się z ogólnym aplauzem obecnych, postanowiono zorganizować oddział Związku w Toruniu. Przyjęto statut Związku, poczem przystąpiono do wyboru władz oddziału. W skład zarządu oddziału Związku weszli pp. dyr. Dykier, inż. Buczek, inż. Wyrobisz oraz p. Haertle z Lipianek i dr. Siudowski z Przydatek. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. inż. Polakowskiego, radcę Tomorowicza i inż. Świeżyńskiego. Przedstawicielem do Rady wybrany został p. inż. Jacyna.

Po dłuższej dyskusji, w czasie której omówiono szereg spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej, p. przewodniczący zebranie sował.

SĘPOLNO

Pierwszy Zjazd Powiatowy B. B. W. R.

W dniu 4 listopada 1931 r. o godz. 13.30 odbędzie się w Sępólnie w hotelu Polonia Pierwszy Zjazd Powiatowy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Prezydjum Rady Powiatowej BBWR z prezesem p. Schweitzerem na czele zaruz po wyborach do Sejmu i Senatu zabrało się do intensywnej pracy organizacyjnej.

Dzisiaj na terenie powiatu istnieje 55 jednostek organizacyjnych BBWR.

W wszystkich kolach praca idzie pełnym

tempem i dzięki tej pracy Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zyska coraz więcej zwolenników, rozumiejących, że jedynie zgodna i harmonijna współpraca z Rządem może przynieść owocne rezultaty dla dobra Państwa.

Dzień 4. listopada będzie zatem niejako rewją sił BBWR. na terenie tutejszego powiatu.

Pierwszemu Zjazdowi BBWR. w powiecie sępoleńskim życzymy owocnych wyników.

Nowa placówka Zw. Strzeleckiego w powiecie sępoleńskim

Dzięki popularności p. kapitana Potockiego w tutejszym powiecie oraz p. Konopezyńskiego sekretarza powiatowego zarządu i p. wice-dyrektora Placzkowskiego jako i oficeta sztabowego została założona nowa placówka Związku Strzeleckiego w gminie Sikorzu łącznie z obszarem dworskim Trzciany.

W dniu 20 października b.r. odbyło się zebranie organizacyjne w Sikorzu, na które przybyli pp. kapitan Potocki, Konopezyński i Placzkowski, witali z entuzjazmem przez zebranych w ogólnej liczbie 35-ciu. P. kapitan Potocki przemówił do zebranych w słowach serdecznych, zrozumiałych wszystkim, przedstawiając im wartość człowieka zorganizowanego w związku, korzyści jakie ma i mieć będzie czy to przez ćwiczenia fizyczne czy przez wy-

kłady bardzo pożyteczne.

Zebrani słuchali w wielkim skupieniu tak wnioskowego i budującego przemówienia a na zapytanie czy chcą należeć do Związku Strzeleckiego oświadczyli zebrani jednogłośnie gotowość wstąpienia w szeregi i przystąpili do składania swoich podpisów na protokole organizacyjnym Związku Strzeleckiego.

Na zakończenie zebrania zwrócił się p. Konopezyński z gorącym apelem do zebranych o jaknajliczniejsze branie udziału tak w przysposobieniu wojskowym jak na wykładach oraz zachęcania jeszcze niezorganizowanych do wstąpienia w szeregi związku.

Z tego miejsca życzymy nowej placówce rozwoju wyrażając to w słowach staropolskich „Szczęść Boże”.

gramofonowe. 19.45 Pras. Dziennik Radjowy. 20.00 „Na widnokręgu”. 20.15—21.55 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, J. Czapliski (baryton), Irenka i Henio Paluli (ksylofon) Akomp. prof. L. Urstein. 21.55 Feljton p. t. „Zamek niewiejski”, wygl. red. B. Szarlili. 22.10 Chopin: Sonata b-moll: a) Grave, b) Scherzo, c) Marsz żałobny, d) Presto odegra prof. Zb. Drzewiecki. 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50 Wia-

domości sportowe. 23.00 Muzyka tan. z rest. hotelu „Polonia-Palace”. Ork. pod kier. Związka.

Lwów. 17.10 „Entuzjaści i krytycy Ameryki współczesnej” — wygl. dr. Marcei Szarota.

Poznań. 18.50 Koncert solistów.

Katowice. 19.05 „Górny Śląsk baza sportu hockeja” — wygl. p. M. Mikula. 19.20 „Droga mleczna i system galaktyczny” — wygl. mgr. Stan. Turski.

Nowe

Ogłosili cały sklop. W nocy z 21 na 22 października b. r. niewyśledzeni dotąd sprawcy dokonali kradzieży, z włamaniem w sklepie kupca Berlinera zamieszkałego w Nowem ul. Grudziądka.

Berlinerowi zabrano nieomal wszystkie towary jakie posiadał w interesie. Towary te sprawcy wywieźli poza miasto, prawdopodobnie autem.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

data 29 X. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8 86,50—8.84.50
DEWIZY.		
Belgia		124,60—124,2
Białogród		—
Gdańsk		—
Holandja		361,40—360,50
Kopenhaga		—
Londyn		34,75—34,66
Nowy York		—
Nowy York telegr.		8,917—8,897
Paryż		35,10—35,01
Praga		26,40—26,34
Sztokholm		—
Szwajcaria		173,90—173,47
Włochy		46,20—46,08
Berlin (w obrotach nicofic.)		—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 29 X. 1931 r.	
Zyto nowe suche	22,50—22,75
Pezenica	22,25—22,75
Jęczmień	25,50—26,50
„ zwyczaj. przemiał.	21,25—22,25
Owies pastewny	22,50—23,00
Młaka żytnia	
„ 65%	33,75—33,75
„ pasenna 65%	33,50—33,50
Otręby żytnie	14,50—15,25
„ pszenne	13,25—14,25
Rzepak	31,00—32,00
Ziemiaki jadalne	2,50—2,80
Groch Wiktorja	21,00—26,00
Słoma prasowana	—
Grzechyca	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w L.M. Zboża i nasiona ostate za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 29. X. 1931.

Pszennica nowa	218—221
Zyto nowe	193—195
Jęczmień jary browar.	166—174
Jęczmień przem. pastewny	167—166
Owies marchwiński	145—151
Młaka pszenona	28,00—32,25
Młaka żytnia 70%	27,40—29,50
„ 60%	—
Otręby pszenne	10,25—10,50
Otręby żytnie	9,50—10,00
Rzepak	—
Siomio lufane	—
Groch Victoria	21 00—29,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lufane	13,60—13,80
Wytloki suche krajowe	6,1—6,20
„ Soja Hamb.	12,00
„ Soja Szczecin	12,40
Ziemi. jadaln. białe	1,45—1,55
„ czerwone	1,70—1,90
„ złote	1,80—2,10

Wstap w szeregi LOPP.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 3 listopada rb. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówkę w najwieciez w p. Krafta co nastepujce: 4 konie, 6 warchlaków, 3 zrebaki, 1 powozka, 2 wozy robocze, 2 plugi, oraz wieksza ilosc pszenicy, zyta i jeczmienia, zas o godz. 12 w pol. w Rychnowie u p. Hinza: 4 krowy i 1 jalowice; nastepnie o godz. 2 popol. w Buku pow. Grudziadz: 2 krowy, 9 swiń, 1 konia, 1 bryczka, oraz wieksza ilosc pszenicy, zyta i jeczmienia. Zbiorka relikctantów w obręzy p. Lignowskiego za zezwoleniem.

Jaranowski, kom. sądowy, Grudziadz, Kościuszki 7a. Gr. 388.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedzialek, dnia 2 listopada 1931 sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę w Szynwaldzie: 1 mlacarnie; 2 maciory, 6 gęsi, 30 kaczek i 10 kur, — zbiorka licytantów o godz. 10 przed oberzą p. Woelkiego. O godz. 14 w Gardej u p. Paczkowskiego okolo 60 lur słomy, 30 ctr. mieszanek, lufet, kredens, 6 krzesel, 2 dywany, 3 stoly, 2 kanapy, 3 fotele, 2 zegary, radioaparar kompl., 48 par rogów

Gr. 389 Kowalski, kom. sądowy w Grudziadzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobote, dnia 31 października 1931 r. sprzedawac się bedzie na rzez Powiatowej Kasy Chorych Grudziadz najwięcej dajacemu za gotówkę u p. Ossowskiego w Białoblotach o godz. 12. 1 lokomobilę 2 maszyny do pisania 2 konie wyjazdowe.

Gr. 1004 Egzekutor.

Sprzedam

gospodarstwo 83 morgowe. Ziemia pszenno-buraczana. Inwentarz żywy i martwy w komplecie. Cena 40.000 wplata według umowy. Oferty do Dnia Pom. 1939 Toruń.

Dwór Artusa

Toruń 1069 poleca smaczne obite obiady z 3 dan 1 50 zł. W czwartki i niedziele obiad z drobiem, co piątek z rybą, za chleb nie delicza się.

OBFITE

i smaczne obiady na masle po zł. 1.35 poleca 909 **Winiarnia „Kunigazja”** Toruń. Prosta 1517.

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe filcowe—czyste, prasne, lassonuje, farbujc. E. Krokiewicz, mistrz kapelusznicki, Mostowa 30. 977

Pierwszorzędne

sirzyżenie i gotenie wykonyje się w zakładzie tryzjerskim **A. Jablonski** Toruń, Żeglarska 20. 1175

Piekarnia

ze skladem i 3 pokojowem mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Reflektanci z gotówką zezena się osobiscie zglosić u Wmss. Bydgoszcz Welniany Rynek 11. 515

Licytacja.

W dniu 10. XI. 1931 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się licytacja następujących towarów: 36 kg. armatury, 44 kg. narzędzi, 48,5 kg. tkaniny miedzianej, 8,5 kg. manometrów, 300 kg. wentyli, 955 kg. obrabiarka do metali, 45 kg. kola zebate, 107 kg. wina w butelkach, maszyna do tyczenia, dwa rowery, 4,5 kg. kosze próżne oraz odzież, bielizna i obuwie używane jak i drobne przedmioty z konfiskat. W razie niesprzedania następną licytacja dnia 21 XI. 1931 r. bez osobnego ogłoszenia. Informacji udziela: **Urząd Celny — Dworzec Przedmieście.**

Najlepsze gatunki HERBAT CEYLONSKICH po cenach najniższych poleca 11138 **B. HOZAKOWSKI TORUN** ul. Mostowa nr. 28.

KAWA ARACZEWSKIEGO stale świezo palona. 1239

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś i dni następne!

kapitałny 100 procent. dźwiękowiec francuski
„Sekretarka osobista”
W rol. główn. uroczą Mary Glory i Jean Murat.

T O P U N DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Najpotężniejszy, 100 proc dźwiękowiec jaki zna ludz! ość!
„X 27” reżys twórcy „Marok a” - Józefa von Stenberg
W rol. gł niezrównana Marlena Dietrich
Wiktor Mc. Lagien i Barry Morton. Ponadto nadprgr.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 31 października o 11 sprzedaje a sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 kasy ogniotrwałe. 2028

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 października o godz. 12 licytować będą w Grębocinie w l-s „Cegła” za gotówkę najwięcej dajacemu: około 40.000 sztuk dren; o godz. 12,45 w Młynku u p. Canderas; maszynę do szycia; o godz. 14 w Lubiczu u p. Sukienika: 3 regały, 2 stoły składowe; o godz. 14,30: lustro, biurko, maszynę do szycia, siewnik, jelowicę, kartoflarkę, wóz roboczy i inne przedmioty. Zbiór licytantów przed oberżą p. Tobra. 2027

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 października o 9 sprzedaje a będą w Stawkach u Wilczyńskiego najwięcej dajacemu za gotówkę: bryczkę, siewnik, kosiarke; o 15 w Grabiu u Zielińskiego: gorzki buraki cukrowe. 2029

(-) Rzymyskiwicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Celem pokrycia zaległości podatkowych, sprzedawać się będzie w sobotę dnia 31 października 1931 r. o godz. 11 w Grudziądzu: 290 bochenków sera pełnotłustego i inne towary.

Zbiórka licytantów w lokalu p. Eglera, przy ul. Mickiewicza Nr. 26 w podwórzu. 2022

Urząd Skarbowy na powiat Grudziądz.

WARSZTATY SAMOCHODOWE

BRACI CIERPIALKOWSKICH
TELEFON 1471 TORUN CHELM. SZOSA 33

Po zlikwidowaniu masy upadłościowej przejęliśmy na swoją własność.

F-MA AUTOTRAKTOR

Autoryzowano przedstawicielstwo Ford Motor Company S/A
Biura i skład części Chelmińska 9, telefon 400.

Swiezo zremontowane warsztaty nasze, uzupelnione w najnowsze maszyny wykonują wszelkie prace wchodzące w zakres motorów spalinowych.

SPECJALNOŚĆ:

SZLIFOWANIE CYLINDRÓW I WAŁÓW KARBOWYCH

Nowoczesna frezarnia i tokarnia.

Generalny remont samochodów wszelkich typów, autogeniczne spajanie i budowa karoserji.

Zatrudniamy jedynie fachowców-mechaników, dokładnie obeznanych z konstrukcją samochodów wszelkich typów.

Prace wykonujemy szybko, sumiennie, po cenach konkurencyjnych.

FORD-SERVIS.

2012

LIST GONCZY. Przeciw Szymonowi Piechalskiemu który po popełnieniu w dniu 12 sierpnia 1931 r. w Dolnych Wymiarach powiat Chelmski występku, zbrodni z §§ 43, 47, 212, 113, 242, 243, 73, 74 k. k. zbiegł - ukrywa się zarządono arest śledczy. Opis osoby podaje się poniżej. Uprasza się o zaarrestowanie i oddanie wyżej wymienionego do więzienia i o natychmiastowe urzędowanie Prokuratury z powołaniem się na znak akt. Opis osoby: Nazwisko: Piechalski, imiona: Szymon, zawód (zawody): robotnik, przypuszczalny wiek: 31 lat, powiat: Maków, urodzony dnia 16. II. 1900 r. w Dąbrowce pow. Maków, ostatnie miejsce pobytu (zamieszkania): Ryteł pow. Chojnice, wysokość: 174 cm., postać: wysmukła, włosy: o. blond, wzrost: o. blond rzadki, twarz: wąska pociągła, usta: szerokie, uzębienie: brak 9 zębów, broda: wąska, chód: pochylony, szczególne znaki: na twarzy żółte plamy.

Chelmo, dnia 17 października 1931 r. 2023

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 30 bm. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę przy ul. Jagiellońskiej Nr. 54: 100 beczek smoły i 500 wałków papy.

Bertrand, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30. X. 31 o godz. 3-ciej po poł. sprzedam przy ul. Czerskiej 1 najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę: 10 cwetów wełnianych i kanapę obitą pluszem.

Kłóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zniewagę

wyrządzoną w dniu 25. X. br. panu Franciszkowi Kru... kierownikowi Urzędu Celnego w Strzebielnie... niejaczem odwołuje i serdecznie przeprasza. 2016

Unieważniam

zgubiony wykaz osobisty na nazwisko Apolonia Tesmer wystawiony przez gminę Kielno. 2015

Udziela pożyczek

długoterminowych na budowę, rozbudowę, spłaty długów, kupna nieruchomości przy niskim oprocentowaniu. „Własna Zagroda” Spółdzielnia Hipoteczno-Kredytowa, z ogr. odpow. Poznań, Al. Marcinkowskiego 3a, telef. 3121 (dawn. Nowy Rynek 13). 1961

Druki meldunkowe

według przepisów Min. Spr. Wewn.

dla Magistratów i Starostw

dostarcza

Somorska Drukarnia Rolnicza

Spółka Akcyjna

Telefon 202 i 211

w Toruniu

ul. Budgoska 56

Prawdziwa okazja!

Sprzedaje korzystnie aparat fotograficzny 13/24 kompl. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łózka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny

Grudziądz

ul. Narutowicza nr. 22.

TANIO!

CZEPICZKI BERETY nowości nadeszły.

B. Wilamowski

Toruń

28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 20-tej „ULICA” Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a

W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 20-tej PREMIERA „Pochód Duchów” (Młynarz i jego córka) Sztuka ludowa w 5 aktach (10 obrazach) Ernesta Raupacha

W niedzielę, dnia 1. XI. o godz. 19-tej „Pochód Duchów” (Młynarz i jego córka) Sztuka ludowa w 5 aktach (10 obrazach) Ernesta Raupacha

W niedzielę, dnia 1. XI. o godz. 20-tej „Pochód Duchów” (Młynarz i jego córka) Sztuka ludowa w 5 aktach (10 obrazach) Ernesta Raupacha

W niedzielę, dnia 1. XI. o godz. 20-tej „Pochód Duchów” (Młynarz i jego córka) Sztuka ludowa w 5 aktach (10 obrazach) Ernesta Raupacha

W poniedziałek, dnia 2. XI. o godz. 20-tej ostatni raz „Pochód Duchów” (Młynarz i jego córka) Sztuka ludowa w 5 aktach (10 obrazach) Ernesta Raupacha

Dyrekcja Robót Publicznych w Toruniu

ogłasza niniejszem

PRZETARG

na urządzenie pralni mechanicznej oraz kuchni parowej normalnej i rytualnej dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni.

Oferty opieczetowane z napisem „Oferta na urządzenie pralni mechanicznej oraz kuchni parowej dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni” należy składać wraz z dowodem złożenia wadium w wysokości 5% od oferowanej kwoty do Komisariatu Rządu w Gdyni na ręce inż. T. Piaskiewicza w Wydziale Budowlanym (III piętro). Oferty mogą być składane na poszczególnie obiekty lub na całość robót. Termin składania ofert upływa dnia 9-go listopada o godz. 12-tej, a otwarcie ofert nastąpi w Komisariacie Rządu o godz. 12.30. Szczegółowe kosztorysy otrzymać można tamże za opłatą 5,00 zł. od jednego obiektu lub 12,00 zł. od całości.

Szczegółowe warunki przetargu ujęte są w przepisach Min. Robót Publ. o oddawaniu robót L. XVI - 1333/30.

Zastrzeżenie dowolny wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu. 2025

Toruń, dnia 29 października 1931 r.

Za Wojewodę:

(-) Inż. K. Maćkowski,

Dyrektor Robót Publicznych.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku Jadwigi Buzowej właścicielki hurtowni Czesław Buza w Toruniu ul. Wielkie Garbary 31/35 wdraża się z dniem dzisiejszym tj. zdnim 24 października 1931 r. o godz. 11 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużniczka stała się trwale niewypłacalną. Zarządca masy upadłościowej mianuje się p. Antoniego Czajkowskiego w Toruniu ul. Chelmińska 1. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 30. XI. 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 28 listopada 1931 r. o godz. 11 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 9 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uszczekać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 30 listopada 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. 2024

Sąd Grodzki w Toruniu.

Spis zapowiedzi Nr. 478. ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) niezonaty Edmund Teofil Persch mechanik zamieszkały w Gdyni przy szosie gdańskiej (dom Olszowskiego) syn Teofila Perscha, cieśli i jego żony Marii Perschowej z domu Zielińskiej zamieszkałych w Toruniu przy ul. Słowackiego nr. 78; 2) niezamężna Franciszka Mondrzejewska pokojówka zamieszkała w Sopotach (Wolne Miasto Gdańsk, Danzigerstr. nr. 42 córka Teofila Mondrzejewskiego robotnika zamieszkałego w Pelplinie powiat tczewski i jego żony Franciszki Mondrzejewskiej z domu Palaschówny zmarłej, ostatnio zamieszkałej w Dąbrowce powiat starogardzki chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi winno w Gdyni i gazecie gdańskiej, rozpozwechnionej na terenie miasta Sopot. Gdynia, dnia 22 października 1931 r. Urząd Stanu Cywilnego (-) Reinhardt.

Restauracja pod „Pocztą”

[vis a vis poczty] telef. 837. W sobotę, dnia 31 bm, w dale serdelki (boc-wurst), czerninka, gęsiina w galarecie, nogi wieprzowe i flaczki, na które Szanowni gości jaknajprzejmiej zaprasza GOSPODARZ.

Polecam dziennie smaczne i obfite obiady z trzech dań a 1,70 zł, porcja z kotła 0,80 zł.

PIWO KOZŁAK.

Zanim unieważnia

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łózka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patofony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicę do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu. 2014

PRZETARG PRZYMUSOWY. W piątek, dnia 30. 10. 31. r. o godz. 9 sprzedam przy ul. Sielanka 9 najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę: biurko z fotelem i pateron. M. Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY. W piątek, dnia 30. 10. 31. o godz. 10 przedpoł. sprzedam przy ulicy Fordońskiej 64-65 st. numer najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę: maszynę do pisania „Smith” i łódź wisłanka 7 mtr. dług. M. Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Meble NAJTANIEJ

Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancja). Kompletno jadalnic, sypialnic, Gabinetów, Kuchnie i wszelkie wyścielane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński - Bydgoszcz, Batorego 3 (obok (Starego Rynku) 173

Kapustę

kiszoną cka 135 kg. z beczką za 20 zł. poleca C emiński Toruń, ul. Kościuszki 3, telef. 905. 1931

Lampki i świece na groby

dobry olej do palenia poleca najtaniej Drogerja A. Galdyński Szeroka 9. 1995

Dom

kupię, najchętniej w Toruniu, w cenie ok. 40-50.000, Wpłacę gotówką do 25.000 zł, resztę ratami w 2 latach, Dokładne zgłosz. do Dnia Pom. pod 1987 Toruń

Winiarni „Hungarja”

wl. T. Chmurzyński Toruń, Prosta 15/17 tel. 125. 904

Meble

Kompletne pokoje i pojedyncze również wszelkiego rodzaju wyścielane. Wielki wybór. Ceny fabryczne. Polecam każdemu. Obiekcje nie obowiązują kupna, Zajdź i przekonaj się. Ju Jan Nowak. Bydgoszcz, ul. Długa 78 (Dawniej Szpitalna 8.) (275

NOGI WĘDRZOWE

z kapustą i pure poleca 907 „HUNGARJA” Toruń, Prosta 15/17.

Selegramy

2 ostatniej chwili

14.240.937 głosów i 555 mandatów zdobył blok prorządowy w Anglii

Londyn, 30. 10. (PAT). Według ostatnich danych, ogólna liczba głosów oddana za rządem wynosi — 14.240.937, w tem 11.867.697 za konserwatystami, 338.517 za grupą Mac Donalda, oddano łącznie 7.316.889 gł. — Na ogólną liczbę 30.158.967, uprawnionych do głosowania, głosowało — 20.852.104.

Londyn, 30. 10. (PAT). Według ostatnich obliczeń, **BLOK RZĄDOWY BĘDZIE ROZPORZĄDZAŁ NOWYM PARLAMENTEM 555 MANDATAMI, OPOZYCJA ZAŚ 55.** Nie wybranych jest jeszcze 5 posłów.

Londyn, 30. 10. (PAT). Dziś po południu zbierze się gabinet celem omówienia powstałych na skutek wyborów kwestyj. W kołach miarodajnych panuje przypuszczenie, iż nowy gabinet składać się będzie z 20 członków i że Mac Donald zamierza ustalić jego skład w ten sposób, by interesy narodu, jak również i interesy pracy były równomiernie reprezentowane.

Londyn, 30. 10. (Pat). Zastanawiając się nad rezultatem wyborów brytyjskich, należy przede wszystkim stwierdzić znaczną rozpiętość między stosunkami mandatów a stosunkiem głosów, co wynika z brytyjskiego systemu wyborczemu proporcji. Stosunek złożonych głosów jest 2:1. Rząd zdobył więcej 14 milionów głosów, podczas gdy opozycja zdobyła około 7 milionów. Tymczasem stosunek zdobytych mandatów jest 10:1. Rząd rozporządzać będzie minimum 550 mandatami, opozycja maksimum 55. Fakt ten nie może być pominięty i dlatego w społeczeństwie angielskim holdującym w wysokim stopniu poczucie sprawiedliwości i uczciwości politycznej zaczyna być już odczuwana świadomość, że obecny stan rzeczy wcale nie będzie odpowiadał ideom parlamentaryzmu.

W wywiadzie, udzielonym na temat wyborów w „Manchester Guardian” Bernard Shaw stwierdza, że **ZYWIŁOWE GŁOSOWANIE NA KORZYŚĆ RZĄDU NARODOWEGO DOWODZI Powszechnego zmęczenia i zniechęcenia do syst. partyjnictwa politycznego.** Głosząc na kandydatów konserwatywnych wyborcy angielscy istotnie nie tyle głosowali na partię konserwatywną, ile na rząd narodowy, któryby nie był zależny od intryg partyjnych w parlamencie i nie posiadałby aktywnej opozycji, utrudniającej pracę rządu. Sytuacja wytworzona bardziej jest w praktyce dyktaturą niż gdzieindziej, posiadając tylko pozór parlamentaryzmu. Jak długo tego rodzaju sytuacja da się utrzymać, trudno

Nie wolno eksmitować lokatorów w zimie

Warszawa, 30. 10. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pod przewodnictwem p. wicemarszałka Cara przyjęto w drugim czytaniu rządowy projekt ustawy, zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów. Projekt ten ma na celu niedopuszczenie do eksmisji lokatorów w porze zimowej, t. j. od listopada do 31 marca. W myśl wywodów referenta uchwalono m. in., że wyjęto z pod ochrony lokatorów wyłącznie budynki państwowe, stanowiące własność państwa w dn. 1 kwietnia 1924 r., a przeznaczone na cele biurowe urzędów lub przedsiębiorstw państwowych.

Wilki na Wilęszczyźnie

Wilno, 30. 10. (Pat). W niektórych gminach powiatów święciańskiego i brasławskiego pojawiły się gromady wilków.

obliczyć. Nie ulega wątpliwości, że liderzy partii konserwatywnej niezadługo poczną odczuwać ciężar przytłaczającej większości, którą posiadają. Należy wziąć pod uwagę, że w partii konserwatywnej przeszło 200 posłów nowo obranych stanowi element mało znanych liderów partyjnych. Znaczna liczba posłów konserwatywnych będzie naciskała na liderów partyjnych w kierunku przeprowadzenia maksymalnego programu protekcjonalizmu. O ile nacisk ten obejmie większe partie, to wobec tylu nieznanych bliżej elementów możliwym jest, że liderzy partii konserwatywnej będą mieli bądź do czynienia z opozycją w ramach własnego stronnictwa, bądź też o ile naciskowi temu nie ulegną z opozycji, ze strony Mac Donalda i znacznej części liberałów.

Uniwersytet Krakowski zamknięty

Ostre zarządzenia dyscyplinarne Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 30. 10. (PAT). Na skutek zajścia i bójki przed zakładem anatomicznym jakie miały miejsce onegdaj między studentami chrześcijańskimi i żydowskimi, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zwołał nadzwyczajną komisję dyscyplinarną, która rozpatrywała sprawę zajścia. — Również senat odbył posiedzenie, na którym uchwalili zamknąć uniwersytet wszystkie zakłady i laboratorja. Rów-

nocześnie w bramach, wiodących do gmachu uniwersytetu wywieszono odezwę rektora następującej treści:

Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że mojego wezwania do spokoju mimo urzędowania komisji dyscyplinarnej nie usłuchano. Wobec tego zawieszam wykłady i prace seminaryjne Collegium Novum aż do odwołania. Równocześnie zamykam wstęp do Collegium Novum.

Polskie torpedowce w Gdańsku

Flota wojenna Rzeczypospolitej korzysta ze swych praw

Pobyty floty polskiej wojennej w porcie gdańskim nie jest zjawiskiem ani nowym ani niezwykłym. Poszczególne jednostki, czy też grupy polskiej eskadry wojennej bawily już częściej w porcie gdańskim, w którym prawa pobytu zostały ustalone umowami. Ostatnio, jak wiadomo, zajmowała się tą kwestją nawet Liga Narodów.

Ze strony nacjonalizmu niemieckiego wprowadzie podnoszono tu i owdzie pewne polityczne akcenty niechęci, kupiectwo gdańskie natomiast

zainteresowane jest gospodarczo w pojawianiu się statków polskich, których załogi pozostawiają swe zarobki w przedsiębiorstwach gdańskich, gdzie czynią swoje zakupy drobniejsze i większe.

W tych dniach znowu nastąpił wypadek skorzystania z ustalonych praw w porcie gdańskim przez polską flotę wojenną. Torpedowce Rzeczypospolitej „Podhalanin” i „Krakowiak” wpłynęły do portu gdańskiego i stanęły na kotwicy w pobliżu gazowni.

Obrady nad naprawą ustroju Rzeczypospolitej

Warszawa, 30. 10. (Pat). Wczoraj odbyło się pierwsze po przerwie posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego.

Przewodniczący zakomunikował, iż w myśl uchwały komisji zasięgnięto opinii profesorów uniwersytetów i innych fachowców, pracujących nad zagadnieniem ustroju państwa. Na kwestionariusz w tej spra-

wie nadesłano 20 odpowiedzi, zawierających bardzo cenne i głębokie uwagi. Przewodniczący wyraził imieniem komisji podziękowanie autorom odpowiedzi.

Następnie wicemarszałek Car wygłosił referat o uprawnieniach Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do Sejmu i Senatu.

Czwarty dzień procesu brzeskiego

(o) Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). Wczoraj w czwartym dniu procesu zeznawał jako pierwszy osk. Bagiński. Dał on szczegółowy pogląd pracy politycznej od czasów przedwojennych oraz swej działalności na terenie sejmowym. Po dłuższym wstępie dopiero Bagiński przechodził do właściwego tematu, do zarzutów stawianych mu w akcie oskarżenia. Usiłując tłumaczyć, dlaczego przestał być piśmudczykiem i „daje upust goryczy, która mu przepłynęła sercem”.

„Enfant terrible” ławy oskarżonych jest Mastek, który przy każdej sejsji między obrońcami a prokuratorami zawsze wtrąca sejmowe okrzyki. W końcu gdy uwagi i strofowania przewodniczącego nie pomogły, w czasie zeznawania Bagińskiego przewodniczący zwrócił się do Mastka ze słowami: „Proszę wstać”. Mastek ciężko podniósł się z ławy i w dalszym ciągu usiłował polemizować z prokuratorami i przewodniczącym. Wówczas przewodniczący usunął Mastka z sali, który wyszedł wraz ze swoim obrońcą Barcikowskim.

Po przerwie obrońcy zgłosili kilka wnio-

sów, na które odpowiadał prok. Grabowski. Wnioski dotyczyły treści zeznań oskarżonych.

Prok. Grabowski polemizując z wnioskami obrońców, oświadczył, iż wysuwanie tej sprawy należy uważać za demonstrację. „Od samego początku rozprawy padają pod adresem prokuratorów słowa obrazy, któremi ja osobiście, mówi prok. Grabowski, nie czuję się dotknięty. Lecz uważam, że taka teza obrony może doprowadzić do tego, że cała hierarchja sędziowska będzie uważana za niewłaściwą do sądzania tego procesu.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił decyzję, odrzucającą wniosek adwokatów. Sąd stwierdził, iż uważa, że **NIE MOŻE WŁĄCZAĆ DO ROZPRAWY SPRAWY BRZESKIEJ.** Wprawdzie art. 240 zezwala na poruszanie innej sprawy w toku rozprawy, lecz tylko w tym wypadku, kiedy skarga wpływa po raz pierwszy. Tymczasem skarga taka już wpłynęła i została umorzona.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał osk. Putek. Opowiadał on z wielkim rozmachem,

Szwajcaria wupowie umowę handlową z Niemcami

Niemcy winne Szwajcarii 3 miliardy marek

(c) Berlin, 30. 10. (tel. wł.) Należy oczekiwać, że rząd szwajcarski dziś lub jutro wypowie układ handlowy z Niemcami, którego termin upływa z dniem 1 listopada. Wówczas zapanowałby między Niemcami a Szwajcarią stan bezkontraktowy, jaki istnieje między Niemcami a Polską.

Rząd niemiecki czuje się dotkniętym żądaniem Szwajcarii, aby należności za wywóz niemiecki zostały obrócone na spłatę krótkoterminowych długów niemieckich, które w Szwajcarii wynoszą 3 miliardy marek.

Złoto tanieje

(o) Warszawa, 30. 10. (tel. wł.) Na rynku walutowym zanotowano znaczny spadek kursu dolara złotego z 9,75 do 9,10. Równocześnie obniżył się kurs rubla złot., który spadł do 5,20.

Prace parlamentarne Klubu B. B. W. P.

(o) Warszawa, 30. 10. (tel. wł.) Klub parlamentarny BBWR wyłonił 22 fachowe grupy sejmowe i 9 grup senackich, które będą opracowywały drobiazgowo materiał ustawodawczy — wniesiony do Sejmu i Senatu.

„Iskra” w porcie ojczystym

Wczoraj o godz. 15,30 zawiął do portu z Antwerpii okręt szkolny marynarki wojennej „Iskra”.

Dublin oczarowany genjuszem Paderewskiego

Dublin, 30. 10. (Pat). W wypełnionej po brzegi sali teatru odbył się tu koncert Paderewskiego. Publiczność wysłuchała programu w wielkim skupieniu. Na program zostały złożone dwie sonaty Beethovena i Chopina oraz szereg utworów Chopina, Debussy, Wagnera i in. Każdy numer programu przyjmowany był długotrwałymi oklaskami, które pod koniec koncertu zamieniły się w olbrzymią owację.

Prasa miejscowa zamieszcza artykuły o Paderewskim, pisząc o nim, jako o jednym z największych i najgłośniejszych współczesnych genjuszów.

Z Dublina Paderewski odjechał do Belfastu, skąd udaje się do Szkocji.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej: . . . 0,25 zł
w leksie na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w leksie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej. 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upadu. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
nieliste ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7b
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszk Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stary Rynek 6
Redaktor odpowiad. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiadający na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanek, Grobliowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem 3,36 zł
po opłacie 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 zł przez chłopca 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost od 2, zagranicą 4 gd 7. — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,77 zł
miesięcznie 3,09 zł